Lublin
Uniwersytet
Miesięcznik "Prąd"

Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.

I strona	— 5 szpalt	Zł. —.70
Tekst	— 5 „	—.60
Reklamy	— 5 „	—.40
Zwyczajne	— 5 „	—.30
Cyfrowe	— 5 „	—.70
Nekrologi	— 5 „	—.40

Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Konto czek. PKO. Nr. 8575

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ:

W Warszawie z odnoszeniem	Zł. 4.—
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 4.—
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 8.—
Zmiana adresu	„ —.50

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca

WARSZAWA, SZPITALNA 1

TELEFONY: REDAKCJI 277-88. ADMIN. 649-84

Nr. 193. **Warszawa, Piątek 25 Sierpnia 1933 r.** **Rok X.**

Światło z Rzymu

Po krótkiej, ale efektownej podróży powietrznej kanclerza Dollfussa do Riccioni — zapowiedziana jest jesienna pielgrzymka p. Benesza do Rzymu, skąd niedawno powrócili wicekanclerz niemiecki von Papen — i premjer węgierski Gombös. Słowem urbs aeterna stała się nagle głównem ogniskiem polityki międzynarodowej, do którego zdążają — po światło — najwybitniejsi politycy środkowej i wschodniej Europy. W ten sposób Duce stał się niejako arbitrem i mediatorem w problematach środkowo-europejskich, w których Włochy, — przed reżimem faszystowskim — wogóle nie zabierały głosu. Nastąpiło jakby przetaszowanie sił działających na terenie międzynarodowym i punkt ciężkości polityki międzynarodowej przesuwa się zwolna z zachodu ku południowi. Jest to zjawisko, które można rozmaicie oceniać, z którem jednak trzeba liczyć się poważnie, tem bardziej, że tam, gdzie do niedawna ważyły się losy świata, nastąpiło jakby wycofywanie się z dotychczasowego dominującego stanowiska.

* * *

Anglja unikała systematycznie silniejszego angażowania się w sprawach kontynentu. Wprawdzie dawniejsza splendid isolation należy już do historycznych wspomnień — ale poczucie „wyspiarstwa" jest jeszcze zbyt silnie zakorzenione w społeczeństwie angielskiem, aby mogło ono się już dowoić ze zmienionymi warunkami. Prócz tego specyficzne warunki państwowej egzystencji Wielkiej Brytanji sprawiają, że jej główne troski są raczej skierowane ku zamorskim posiadłościom, stanowiącym podstawę i źródło angielskiej potęgi i angielskiego bogactwa. Nie wynika stąd, aby Anglja uchylała się całkowicie od rozwiązywania europejskich zagadnień, ale czyni to tylko pod naciskiem konieczności i wyłącznie pod kątem widzenia własnych interesów. Skoro dany problemat przestaje bezpośrednio dotykać spraw angielskich, następuje desinteresement, albo pobieżne i powierzchowne współdziałanie. W tem nastawieniu leżą także przyczyny obojętności Anglików wobec wszystkiego, co się dzieje poza — powiedzmy — linją Renu, a przysłowiowa już ignorancja Lloyd George'a nie jest wyłączną właściwością tego polityka. Dopiero w ostatnich latach inteligencja angielska zaczyna nieco jaśniej patrzeć na kwestje środkowej i wschodniej Europy, ale do ich pełnego zrozumienia, pozostaje jeszcze długa droga.

Na czele rządu W. Brytanji stoi obecnie sympatyczny i wartościowy dyletant-doktryner, który poczuwa się do misji zapewnienia światu trwałego pokoju, — i doszedł do przekonania — mniejsza o to pod jakim wpływem, — że środkiem prowadzącym do tego celu, jest przejednanie Niemiec. Wielkie błędy jakie popełnił wskutek tej iluzji — należą już do przeszłości, — ostatnie wypadki w Niemczech przyniosły mu przykre i dotkliwe rozczarowanie, — ale właśnie to niepowodzenie, jeszcze bardziej go zraziło do interwencji w sprawach kontynentalnych, — a jeżeli Anglja przystąpiła do paktu 4-ech, to głównie dlatego, że w swej ostatniej formie utracił on właściwie polityczną wartość, i kontrahentów w niczem nie krępuje. Obecnie, — po kompromitującem fiasco konferencji ekonomicznej, Londyn znajduje się w fazie politycznego zobojętnienia i zajmuje stanowisko obserwacyjne, — oglądając się przytem na Francję.

* * *

Francuska polityka zagraniczna pozostaje — wobec panującego tam systemu parlamentarnego, w ścisłym związku z polityką wewnętrzną. Od tego, jakie — w danej chwili — prądy przeważają w parlamencie — zależy polityczna orjentacja rządu. Gabinet obecny opiera się na kartelu, jest więc zależny od socjalistów, gdyż bez ich głosów w Izbie deputowanych, nie mógłby istnieć. Prócz tego, na czele resortu spraw zagranicznych stoi polityk, który wyszedł z szeregów socjalistycznych, i był do niedawna członkiem partji. Łatwo stąd wywnioskować jak głęboko oddziaływują wpływy socjalistyczne na międzynarodową politykę Francji; idą zaś przedewszystkiem w tym kierunku, aby wszelką aktywność rządu zahamować i sparaliżować. Doktryna socjalistyczna wychodzi z założenia, że Liga Narodów jest tym organem, który reguluje wszystkie konflikty międzynarodowe i że każda interwencja uboczna tę działalność osłabia i wypacza. Państwa powinny podporządkować się wskazaniom Ligi, i troszczyć się jedynie o ich wykonanie. Ta piękna zasada ma tylko tę ujemną stronę, że cały szereg państw systematycznie ją ignoruje; Francja natomiast pilnie jej przestrzegając wyrzeka się dobrowolnie samodzielnej inicjatywy. Nadaje to polityce francuskiej cechę niezdecydowania, a nawet pewnej abdykacji. Tymczasem wypadki polityczne postępują bardzo szybko i wymagają prędkiej i stanowczej decyzji. Skoro jej niema tam, skąd jej dotychczas zawsze oczekiwano, interesowani zwracają się w tę stronę, która im zapowiada bezpośrednie współdziałanie i bezzwłoczną pomoc. I oto mamy tajemnicę sukcesów włoskiej polityki.

* * *

Czy ta konjunktura potrwa długo — i czy nadzieje pokładane w interwencji włoskiej — będą spełnione? Polityka Mussoliniego idzie własnemi drogami i nie zawsze można zrozumieć jej istotne pobudki. Obecnie stworzył podobno jakąś nową koncepcję naddunajską, która obejmuje także Niemcy. Współpraca Austrji i Węgier ma być już zapewniona; teraz chodzi o to, aby mała ententa propozycje rzymskie przyjęła. Dlatego właśnie na jechać do Rzymu p. Benesz, główny reżyser Małej Ententy i przedstawiciel państwa najbardziej eksponowanego. Reszta jest milczenie, — jak mówi Hamlet. Planów Mussoliniego nikt nie zna, — trudno więc o nich dyskutować, — z dotychczasowych doświadczeń można tylko wnosić, że są czy będą bardzo włoskie, — z pewnym mistycznym posmakiem. Ten rodzaj niema zwykle w polityce powodzenia; zresztą ostatnim argumentem będzie zawsze siła; a jak słusznie powiedział marszałek Lyautay, — nie chcąc się uciekać do siły, — trzeba ją okazać...

Niemcy, Hitler i Włochy.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że ukazała się tam sensacyjna praca Giovanniego p. t.: „Niemcy, Hitler i Włochy". Zdaniem korespondenta agencji, jest to pierwsze ostrzeżenie, wypowiedziane przez Włochy, wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi światu i Włochom ze strony Hitlera i jego wyznawców. Autor podkreśla m. in., że ruch hitlerowski przyczynił się bezsprzecznie do wybawienia Niemiec, które mogły się rozpaść pod naciskiem wewnętrznej anarchji. Stwierdzono, że jedność rasowa stanowi najważniejszy cel programu hitlerowskiego. Giovanucce zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie ze strony hitlerowców zagraża nietylko Czechosłowacji, Polsce, Francji i państwom sukcesyjnym byłej Austrji, ale również i Włochom. Analizując stosunek Rzymu do Berlina, autor przyznaje, że Włochy przyczyniły się częściowo do zwycięstwa Hitlera. Włochy dały Niemcom wszystko, nie otrzymawszy wzamian nic. Autor twierdzi, że faszyzm włoski mógł popierać hitlerowców w momencie zdobywania przez nich władzy, z chwilą jednak, kiedy Hitler otrzymał tytuł kanclerza, wszystko się w Niemczech zmieniło i Włosi muszą dokonać gruntownej zmiany swych poglądów o trzeciej Rzeszy. Warto nadmienić, że autor książkę swą zadedykował Mussoliniemu.

Zbliżenie mocarstw.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) „Le Petit Parisien" z okazji rozmów w Riccione usiłuje zestawić bilans działalności dyplomacji francuskiej w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Dziennik z zadowoleniem zaznacza, że podczas rozmów austrjacko-włoskich ujawniła się zgodność poglądów co do wielu spraw między polityką zainteresowanych mocarstw a poglądami bronionemi przez Francję. „Petit Parisien" zwraca szczególną uwagę na wyraźne zbliżenie, jakie nastąpiło między Londynem a Paryżem wobec gwałtów hitlerowskich. Podobnie wyraźnie zaznacza się zbliżenie Polski z Rosją. Rozmowy w Riccione wykazały, że poglądy Mussoliniego w sprawie organizacji Europy środkowej są bardzo zbliżone do tez, wysuwanych przez Francję.

Benesz jedzie do Rzymu?

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) Korespondent „Le Matin" donosi z Rzymu, że prasa włoska zapowiada rychły przyjazd do Włoch ministra Benesza. Koncepcja zbliżenia gospodarczego austrjacko-węgierskiego i ewentualnie niemieckiego pod egidą Włoch niema na celu wykluczenia M. Ententy, dlatego też w najbliższym czasie rozpoczną się w tej sprawie rokowania z Czechosłowacją, jako najbardziej zainteresowanem państwem Europy środkowej. Benesz przyjedzie do Rzymu prawdopodobnie na jesieni. W Rzymie mówią również o wizycie Titulescu, która odbędzie się przed przyjazdem Benesza.

Propaganda antyaustrjacka trwa nadal.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) „Journal des Debats" podkreśla, że rozmowy Mussoliniego z Dollfussem nie przyniosły żadnych zmian w naprężonych stosunkach niemiecko-austrjackich. Propaganda antyaustracka w radjo monachijskiem trwa w najlepsze nadal. Przytaczając informacje „Oesterreichischer Abend" dziennik stwierdza, że przyspieszenie podróży kanclerza austrjackiego do Riccione spowodowane było bardzo ważnemi tajnemi wiadomościami, które nadchodzą z nad granicy austrjacko-niemieckiej. Podobno wojskowe formacje narodowo-socjalistyczne przybywały na terytorjum Bawarji, **przygotowując się niezależnie od życzeń Berlina do wkroczenia na terytorjum Austrji, aby ogłosić Anschluss jako fakt dokonany.** W ostatniej chwili o tym zamiarze dowiedział się Wiedeń oraz Rzym. Energiczne zarządzenia zapobiegły grożącej katastrofie. Dziennik w dalszym ciągu twierdzi, że Anglja nie popiera planu Mussoliniego i że plan londyński zbliżony jest raczej do koncepcji ministra Benesza.

Plan rozbrojeniowy Hendersona.

Londyn 24 sierpnia.

(PAT) „Daily Herald" podaje dziś szczegółowy plan rozbrojeniowy Hendersona, który spodziewa się, że uda mu się zapewnić stworzenie stałej komisji rozbrojeniowej, któraby zaczęła funkcjonować natychmiast po ratyfikacji konwencji. Prace komisji oparte byłyby na podziale geograficznym. Kraje byłyby podzielone na strefy, które raz na rok zwiedzałiby specjalni komisarze. Zadaniem tych komisarzy byłoby przeprowadzenie na miejscu badań nad stanem zbrojeń. Umożliwiłoby to wykrycie wypadków przekroczenia konwencji i umożliwiłoby nakładanie odpowiednich kar. Dziennik podaje, że Henderson wyjeżdża z Genewy z początkiem przyszłego miesiąca.

Proces o podpalenie Reichstagu.

Berlin 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Prezydent czwartego senatu karnego trybunału Rzeszy w Lipsku Dr Buenger wyznaczył **termin rozprawy głównej w sprawie pożaru Reichstagu na dzień 21 września br.** Rozprawa toczyć się będzie w sali głównej trybunału Rzeszy w Lipsku, **jednakże postępowanie dowodowe będzie prowadzone w gmachu Reichstagu w Berlinie, rzekomo ze względów oszczędności, ponieważ większość świadków dowodowych pochodzi z Berlina.**

Wszystkich oskarżonych bronić będą obrońcy mianowani z urzędu, jedynie b. posłowi komunistycznemu Torglerowi **przyznano obrońcę z wyboru,** adwokata Dra Sacka z Berlina. Oskarżonymi o rzekome podpalenie parlamentu niemieckiego są: B. poseł komunistyczny do Reichstagu Ernst Torgler, lat 40, murarz Marinus van der Lubbe, lat 24, powieściopisarz bułgarski Blagoi Popoff lat 31 i szewc Wasil Taneff lat 36. Oskarżonego van der Lubbe bronić będzie przydzielony mu adwokat Seuffert z Lipska a trzech Bułgarów adwokat Teichert z Lipska. Akt oskarżenia obejmuje przeszło 230 stron pisma maszynowego, a cały materjał procesowy zawarty jest w 35 tomach. Jako świadków „dowodowych" zawezwał prokurator 110 osób.

Niemcy przygotowują napad na obszar Saary.

Paryż 24 sierpnia

(PAT) Agencja Havasa podaje następujące informacje za „General Anzeiger" für das Saargiebiet". Dziennik ten gwarantuje autentyczność poniższego dokumentu. Szef stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynacie nadreńskim Burkel ogłosił następujący tajny rozkaz do szefów grup stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynacie nadreńskim: Rozkazuję wszystkim grupom lokalnym i sekcjom szturmowym oraz obronie Palatynatu nadreńskiego **trzymać w pogotowiu grupy uzbrojone na wypadek alarmu, zarządzonego przez odnośną grupę okręgu Saary.** Dan, Neustadt w lipcu 1933 r. Podpisany Burkel. — Agencja Havasa żadnych komentarzy do tego dokumentu nie podaje.

Nowe gazy niemieckie.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) „Echo de Paris" donosi z Frankfurtu n. Menem, że w laboratorjach I. G. Farben w Oppau przeprowadzane są doświadczenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym. Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego gazu.

Skazanie polskich robotników.

Berlin 24 sierpnia.

(PAT) Wczoraj przed sądem przysięgłych w Berlinie odbyła się rozprawa przeciwko dwu obywatelom polskim, robotnikom rolnym Urbańskiemu i Kalańskiemu, oskarżonym o przechowywanie broni, oraz o uprawianie działalności politycznej i narodowościowej. — Urbańskiego skazano na 10 miesięcy więzienia, zaś Kalańskiego na 1 rok więzienia.

Pobicie żydów.

Berlin 24 sierpnia.

(PAT) Prasa prowincjonalna donosi o następującem wydarzeniu: W miejscowości Gumersbach przedstawiciel ministerstwa propagandy pos. Winkelkemper odbywający podróż służbową, zażądał aresztowania dwu Żydów, właścicieli domu, braci Heinrich, oskarżonych o napaść i występowanie z groźbami przeciwko dokatorom domu, członkom stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Podczas odprowadzania Żydów na odwach przez posła, jeden z braci Heinrichów zaczął zachowywać się prowokacyjnie, publicznie witając przechodniów na sposób hitlerowski. W czasie zamieszania, jakie powstało na ulicy, jeden z aresztowanych miał spoliczkować posła Winkelkempera. Wówczas ten powalił napastnika na ziemię i silnie go pobił. Obu Żydów osadzono w więzieniu.

Transfer żydowskich pieniędzy do Palestyny

Berlin 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Z kół miarodajnych donoszą, że podana wczoraj przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby między rządem Rzeszy a pewnem towarzystwem zawarty został układ w sprawie transportu pieniędzy żydowskich do Palestyny — w formie podanej przez dzienniki nie jest ścisła. Pertraktacje w tej sprawie nie zostały bowiem jeszcze zakończone, a rezultat ich zostanie we właściwym czasie ogłoszony.

O paktach, dyplomatach i hitleryźmie.

Wywiad z uczestnikiem Kongresu Historyków, b. premjerem rumuńskim, prof. M. Jorga.

Na obradujący obecnie w Warszawie Międzynarodowy Kongres Historyków przybył b. rumuński prezes rady ministrów, wielokrotny minister, wybitny polityk i uczony o światowej sławie, prof. Mikołaj Jorga, jedna z najwybitniejszych i najbardziej interesujących postaci wśród uczestników kongresu.

Dzięki uprzejmości attaché prasowego poselstwa rumuńskiego w Warszawie, znanego poety p. Cotrusa, udało mi się uzyskać rozmowę z prof. Jorgą.

W swych apartamentach w hotelu Europejskim przyjął mnie mąż o postawie imponującej, wielkiego wzrostu, tuszy pokaźnej. Z podwysokiego, mocno zarysowanego czoła patrzą oczy łagodne a niezmiernie żywe. Długa, szpakowata broda spada ku piersiom.

Sądząc z postaci, oczekuję głosu twardego, basowego. Tymczasem prof. Jorga mówi śpiewnym, dźwięcznym prawie barytonem. Sposób bycia prosty, niezmiernie ujmujący, pociągający.

Czasu mam mało, gdyż premjer Jorga jest rozrywany. Moc przyjęć i wizyt poza kongresem. Proszę o rozmowę nie z historykiem-uczonym, lecz z mężem stanu-politykiem.

— Ależ i owszem. Jestem przecież teraz prywatnym człowiekiem. Mogę mówić o wszystkiem. Żadne protokóły mnie nie obowiązują. Słucham, co pana interesuje?

— Chciałbym znać opinję Pana Prezydenta o „pakcie czterech".

— Ależ ten pakt już nie istnieje — wykrzykuje z ożywieniem, nieledwie pasją b. premjer Rumunji. — Nie jest to dla mnie niespodzianką, że pakt nie przeżył pierwszej próby. W dniu jego powstania uważałem go za humbug. Ładny „pakt czterech", kiedy przy pierwszej konieczności interwencji w Berlinie, Rzym poszedł własnemi drogami, a Paryż i Londyn interwenjowały wspólnie dopiero po długich ceregielach.

— Ale, bo widzi pan — mówi dalej z równem ożywieniem p. Jorga — akty dyplomatyczne winni tworzyć dyplomaci. A dyplomaci nie rodzą się. By stać się dyplomatą, trzeba bardzo dużo wiedzy specjalnej, ogromu pracy, długiej i mozolnej pracy i... doświadczenia. — Tymczasem po wojnie jesteśmy świadkami dziwnego bardzo zjawiska. Do dyplomacji biorą się wszyscy — tu adwokat, tam lekarz, dowdzie jakiś improwizator. Ale gorzej jest jeszcze, gdy za mężów opatrznościowych w dyplomacji chcą uchodzić kelnerzy, malarze pokojowi *).

Jeszcze jedno. Dawniej, kiedy jakiś pakt zawierał n. p. minister Napoleona III, to decydował monarcha, który miał pełnię odpowiedzialności, który troskał się nietylko o swoje państwo, lecz i o losy dynastji. Stąd ciągłość w polityce. Nie wykluczało to błędów, była jednak usilna dążność do zachowania linji. A dziś?! Byle głupstwo w machinacjach parlamentarnych — i już zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Jak w takich warunkach może powstać ciągłość polityki?

Świat od czasu zawarcia pokoju stworzył niesłychanie wielką ilość aktów dyplomatycznych, paktów, traktatów... Olbrzymia większość tych papierków zawisła w próżni, lub nie przetrwała pierwszej próby. Stąd też pochodzi i nicość „paktu czterech". Nie warto właściwie mówić o rzeczy, która nie istnieje, bo urodziła się już martwa...

W tej chwili anonsują jakiegoś gościa. Przerywamy rozmowę. Widzę z przykrością, że mówić nam nie dadzą, że trzeba będzie do minimum zredukować dalsze pytania, więc kiedy po paru minutach nawiązujemy przerwaną rozmowę, wybieram z litanji pytań jedno:

— Jaka jest opinja Pana Prezydenta o tem, co stało się i dzieje w Niemczech?

— Hitler? To pana interesuje?... Hm... Widzi pan, mam zwyczaj opierać się wyłącznie na faktach, które osobiście mogę sprawdzić, lub kiedy mam w ręku niezbite dowody. Dawno już w Niemczech nie byłem. A to, co się pisze? Jakże trudno z powodzi artykułów i opisów propagandowych i tendencyjnych wyłuskać ziarna prawdy! Ale posiadam relację bardzo prawdziwą i żywą, prawie bezpośrednią, bo córka moja, która jest artystką malarką, podróżowała niedawno po Niemczech. — Z jej opowiadań, z wrażeń, które przywiozła, wyciągnąłem pewne wnioski. Otóż w zjawiskach niemieckich przeoczono pewien fakt dominujący: jest to reakcja intelektu niemieckiego na zalew intelektu żydowskiego.

Córka moja widziała na dworcu w Monachjum kilku żydów w chałatach i pejsach, a nikt ich nie ruszał, nikt nie zwracał na nich uwagi. Niech pan sobie przypomni, że pierwsze represje antyżydowskie skierowane były przeciwko uczonym, literatom, lekarzom, adwokatom, urzędnikom.

— A bojkot sklepów żydowskich, a prześladowania uczonych i pisarzy niemieckich o poglądach antyhitlerowskich, obozy koncentracyjne, masakry komunistów, socjalistów. A represje przeciw katolikom?

— Tak, tak, słusznie. To co panu powiedziałem, nie znaczy, by mi się podobały rzeczy, które się dzieją w Niemczech. Ja tylko analizuję, szukam przyczyny. O nie! Bynajmniej, nie jestem zwolennikiem berlińskich metod władania. Aje ja znam Niemcy i Niemców. Studjowałem w Berlinie i Lipsku.

— Przepraszam, że nawiążę do słów Pana Prezydenta. Toż w Niemczech jest sporo wielkich umysłów, wielkich uczonych, artystów, rasy czysto germańskiej, którzy nie reagują na gwałty, zadane myśli, wiedzy, sztuce. — Jak to wytłomaczyć, zdaniem Pana Prezydenta?

— Tak, ale np. Virchov, którego znałem, kiedy był rektorem Uniwersytetu berlińskiego, a ja studentem, był zaciętym przeciwnikiem Bismarcka i jego metod. Zaznaczał też to na każdym kroku, ale nawet palcem nie kiwnął, by zwalczać żelazneo kanclerza. To jest charakterystyczne dla Niemców... Mam wrażenie, że ja lepiej od innych umiem zrozumieć to, co się w Niemczech stało. Pyta pan, co z tego wynikne? Może nowa wojna. Boję się jej nie dlatego, że mam synów, którzy mogliby zginąć w szeregach obrońców świata przed zalewem germańskim, ale dlatego, że nowa wojna to koniec naszej cywilizacji. Nie przypuszczam, aby Niemcy mogli w tej chwili wojnę wygrać, ale jednocześnie mrowie mnie przejmuje na myśl, coby to było, gdyby wygrali. Nie, tego wyobrazić sobie nawet nie mogę...

* * *

Znowu kogoś meldują; tym razem muszę już zakończyć, choć tyle jeszcze zostało niedopowiedzeń.

Lud. L.

*) W tem miejscu p. prof. Jorga przytacza pewne fakty i nazwiska, których nie powtarzam, jak zresztą opuszczam wiele innych rzeczy z naszej rozmowy. Premjer Jorga pozostawił wszystko to, co mi mówił, do mojej dyskrecji. Nie chcę tej dyskrecji nadużywać.

Spustoszenia burzy na Węgrzech

Budapeszt 24 sierpnia.

(PAT) Gwałtowny orkan, jaki przeszedł nad Węgrami, zniszczył w okolicy Tepolesa 80 procent winnic. W Dombovar piorun uderzył w elektrownię, gdzie zniszczył instalacje, skutkiem czego miasto pozostało bez światła. Pozatem olbrzymiej wielkości grad uszkodził szereg domów. Koło Szeged piorun zabił 3 osoby. W komitacie Sopron w jednej z miejscowości piorun uderzył w magazyn ze zbożem, który spłonął doszczętnie. W okolicy Nagykoros orkan zburzył dom, miejscami powyrywał drzewa z korzeniami, zniszczył winnice i powyrywał na dużej przestrzeni słupy telegraficzne oraz kominy w całej okolicy.

Huragan nad Wiedniem.

Wiedeń 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Ubiegłej nocy szalała nad Wiedniem gwałtowna wichura przegradzana od czasu do czasu ulewnym deszczem. Szybkość wichru dochodziła do 80 klm. na godzinę. Wicher pozrywał dachy i kominy z wielu budynków, powywracał parkany i ogrodzenia, połamał drzewa, a częściowo wyrywał je z korzeniami. Wiele przewodów telegraficznych i telefonicznych zostało zerwanych. Straż pożarna całą noc pracowała w różnych częściach miasta nad usunięciem szkód, wyrządzonych przez burzę. Wichura szalała blisko 8 godzin.

Wypadek nuncjusza madryckiego

Paryż 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Donoszą z Madrytu, że nuncjusz apostolski w Hiszpanji msgr. Tedeschini uległ wczoraj wypadkowi samochodowemu. W drodze z Madrytu do Sansebastian auto uległo rozbiciu, przyczem nuncjusz odniósł rany i został przeniesiony do pewnej wsi i umieszczony na plebanji.

List z Krynicy.

Krynica, w sierpniu.

Pierwszy Festiwal polski w Krynicy, tak brzmi tytuł tegorocznych 20-todniowych uroczystości, czy zabaw krynickich.

Festiwal? Czy może byłoby lepiej nazwać Festiwal uzdrowiskowy, wogóle ściśle określić w tytule co to ma być. Ale gdyby takie ścisłe określenie znalazło się w tytule, powstałyby pewne obowiązki co do treści programowej Festiwalu n. p. uzdrowiskowego. Ale każdy początek trudnym jest, więc niepodobna wymagać od inicjatorów krynickiego Festiwalu, w osobach pp. Michała Orlicza, Beyera i Iwanowskiego, aby stworzyli typ takiego Festiwalu. Myśl była gospodarczo zdrowa, aby pod płaszczykiem propagandy zjawiskowego Festiwalu w Krynicy, przewieźć w ciągu 20-tu dni festiwalowych kilka tysięcy osób do Krynicy, któreby w ten sposób poznały „perłę wód naszych".

Już po pierwszem dniu uroczystości festiwalowych można się przekonać, że spodziewany przez inicjatorów zjazd zawiódł. Ze spodziewanych tysięcy, które miały przybyć, pozostały skromne setki. Wiele złożyło się na to, że rzeczywistość obaliła marzenia inicjatorów, przedewszystkiem zaś brak tej organizacji, jaka w podobnych przedsięwzięciach jest konieczną.

Prawdą jest, że nie odrazu zbudowano Kraków i wierzyć należy, że następne podobne festiwale, będą przezornie organizowane.

A więc na przyszłość ci sami, lub inni organizatorzy, przekonają się, że propagandę festiwalowo-uzdrowiskową należy przeprowadzać, albo w pierwszym sezonie (w połowie maja), albo po sezonie głównym (w pierwszych dniach września), to jest wówczas, gdy jeszcze nie nadszedł czas tak zwanego sezonu głównego, albo po głównym sezonie, trzeba zachęcić ludzi do taniego i miłego spędzenia kilku dni w uzdrowisku.

Organizowanie, jak obecnie festiwalu w pełni sezonu głównego, jest niepraktyczne, gdyż w Krynicy jest tłoczno bez festiwalu w tym czasie, a zapowiedz uroczystości festiwalowych w sierpniu wstrzymała wielu kuracjuszy wybierających się do Krynicy, albowiem 70% obniżka cen biletów kolejowych na festiwal była nielada gratką w dzisiejszych ciężkich czasach, odłożenia koniecznego wyjazdu na kurację do dni festiwalowych.

W przyszłości zapewne ustali się jakiś program festiwalu uzdrowiskowego, może ustali się nawet w pewnym szablonie, który jednakże związany z ideą propagandy uzdrowisk naszych, przyniesie celowość programową takich festiwalów.

Wówczas nie znajdą się w programie takich celowych festiwali znakomite zresztą nazwiska artystów: Wermińskiej, czy Krukowskiego, które to nazwiska, sztuką którą reprezentują nie mają nic wspólnego z ideą propagowania n. p. Krynicy na festiwalu. Do tych samych nieporozumień programowych na krynickim festiwalu, zaliczyć należy 16 (wyraźnie szesnaście) koncertów symfonicznych, w ciągu 10-cio dniowego programu festiwalowego, które wykona znakomita nasza Filharmonja warszawska pod batutą G. Fitelberga.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że Krynica posiada doskonałą orkiestrę zdrojową, która koncertuje dwa razy dziennie na deptaku i w repertuarze koncertowym daje mniej więcej to samo, co zapowiada program koncertów symfoniczno-festiwalowych, jeśli uprzytomnimy sobie, że orkiestra zdrojowa w Krynicy koncertuje dziennie 4-ry godziny, a w ciągu 10-ciu dni ogłoszonego programu festiwalowego Filharmonja warszawska będzie koncertować dwie godziny dziennie, czyli razem w ciągu uroczystości festiwalowych dzień krynicki będzie miał 6 godzin muzyki symfonicznej, zrozumiemy, że 16-cie koncertów znakomitej warszawskiej Filharmonji, którą przez cały rok słuchamy w radjo, nie jest atrakcją programową festiwalu krynickiego, a byłby atrakcją jeden, a nie 16-cie koncertów.

Pisząc krytycznie o programie (pierwszych 10-ciu dni) festiwalu krynickiego mam na myśli zwrócenie uwagi, że w przyszłości programy festiwali uzdrowiskowych muszą przynieść naprawdę atrakcje, ale z innej dziedziny zainteresowań tych, którzy mają być uczestnikami takich festiwali i to zainteresowań, któreby naprawdę ściągnęły tysiące uczestników. Tegoroczny program nie zwabi tysięcy, ale nic to, początek jest zrobiony, a inicjatywa festiwali uzdrowiskowych powinna rozwijać się, aby spełnić najważniejsze zadanie, poznanie naszych uzdrowisk przez najszersze warstwy naszego społeczeństwa, abyśmy w przyszłości: „Nie chwalili cudzego, nie znając swego".

Organizacja techniczna przyszłych festiwali musi inaczej wyglądać od obecnej. Uczestnik festiwalu powinien być poprostu, z chwilą gdy zapłaci za swe uczestnictwo, „porwany" z swojego domu i „dostawiony" na dany festiwal, gdzie automatycznie jest „przesuwany" wedle ogłoszonego programu, który musi być ściśle wykonany, aż... uczestnik znajdzie się z powrotem w tem samem miejscu skąd go „porwano". W następnych karnetach uczestników festiwalowych nie śmie się znaleźć napis, że „uczestnikowi pod rygorem unieważnienia zakupionego karnetu nie wolno wybierać innego pensjonatu, jak mu wyznaczono". Dlaczego? Czyż jest problem sprawa, że ktoś woli wybrać sobie mieszkanie z podanych mu do wyboru pensjonatów, dlaczego przymuszać uczestników do „magazynowania".

Jeśli program przyszłych festiwali będzie musiał zawierać w ciągu 10-ciu dni 16 koncertów symfonicznych, to napewne na pierwszym inauguracyjnym koncercie, jak to miało miejsce w dniu 21 sierpnia b. r. w Krynicy, nie znajdą się w programie utwory kompozytorów: Wagnera, Rimskiego-Korsakowa i Czajkowskiego, choćby z tego powodu, aby nie dać możności złośliwcom do utyskiwania, że „Celowo, z nienawiści nie znaleźli miejsca Bruckner, czy Brahms, jako „awstryjcy", a propaguje się tylko Moskali i Prusaków". — W istocie szkoda, że nie pomyślano o tem, aby na inauguracyjnym koncercie krynickim dać program wyłącznie z utworów kompozytorów polskich, złożony. Przykry dysonans i niepotrzebny, tem więcej, że przed koncertem wygłosił inauguracyjną mowę, właśnie podkreślając momenty chwały naszej państwowości, burmistrz Krynicy Dr Ksawery Górski.

Tych kilka uwag krytycznych przyda się może w przyszłości, dla następców inicjatorów festiwali w uzdrowiskach naszych i dlatego te krytyczne uwagi zamieszczam, raz jeszcze podkreślając zdrową propagandową myśl, aby festiwale urządzano w przyszłości jak najczęściej.

Bol. Raczyński.

KRONIKA.

Warszawa 25 sierpnia.

— Kalendarz na piątek: św. Ludwika. Wschód słońca 4.27, zachód 18.24; wschód księżyca 9.28, zachód 19.31.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Piąty krajowy zjazd duszpasterski. W dniach 19—22 września br. odbędzie się w Krakowie piąty krajowy zjazd duszpasterski, na którym omawione będą tematy, wchodzące w zakres wychowania chrześcijańskiego, jako problemu duszpasterskiego. Wobec wielkiej aktualności i doniosłości tematu, zjazd zapowiada się bardzo licznie, tembardziej, że na referentów komitet wykonawczy (ks. infułat Dr Józef Rutlinowski, archiprezbiter kościoła Najśw. Marji Panny jako przewodniczący i ks. Dr Ferdynand Machay jako sekretarz) zdołał uprosić samych wybitnych znawców i kapłanów czynu. Komitet zwraca zatem uwagę, że zgłoszenia na mieszkanie i utrzymanie przyjmowane będą tylko do 10 września włącznie. Po tym terminie komitet nie podejmie się zapewnienia mieszkania. Dla uczestników zjazdu zapewniona jest w drodze powrotnej 50 proc. zniżka kolejowa. Zgłaszać się należy pod adresem: ks. Dr Ferdynand Machay, Kraków, Wawel 3.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

— Jezuita członkiem Akademji w Meksyku. Ks. Marjan Cuevas T. J. został mianowany członkiem meksykańskiej Akademji dla języków, na sekcji hiszpańskiej. Ks. prof. Cuevas wygłosił wykład inauguracyjny n. t. „Geneza humanizmu w Meksyku". Fakt powołania jezuity do Akademji w Meksyku jest żywo komentowany.

OGÓLNA.

— Prognoza pogody P. I. M. na piątek: W całym kraju zachmurzenie zmienne, malejące z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północne i północno-zachodnie oraz zachodnie.

— Reorganizacja sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Wobec wejścia w życie nowego rozporządzenia o sprzedaży wyrobów tytoniowych i wydawania zezwoleń na tę sprzedaż bez ograniczenia Związek inwalidów wojennych wystosował do władz rządowych memorjał, w którym twierdzi, że tego rodzaju rozporządzenie jest sprzeczne z ustawą inwalidzką, gwarantującą inwalidom pierwszeństwo w otrzymywaniu koncesyj na sprzedaż papierosów.

— O wagony motorowe dla kolei. W ministerstwie komunikacyj odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli przemysłu, poświęcone sprawie budowy i zamówienia dla kolei wagonów motorowych produkcji krajowej. Minister Butkiewicz, który przewodniczył zebraniu, powołał do życia specjalną komisję celem ustalenia najodpowiedniejszego dla P. K. P. typu wagonów motorowych.

— Rajd gwiaździsty na dożynki w Spale. Sekcja samochodowa Touringklubu organizuje na dzień 3 września br. zjazd gwiaździsty na uroczystość dożynkowe w Spale. W zjeździe mogą brać udział samochody prywatne. Dla nieposiadających aut będzie do dyspozycji specjalny autokar z Warszawy. Zapisy i informacje w Polskim Touringklubie, Warszawa, Kredytowa.

— Nagroda Hubermana. Znany skrzypek Bronisław Huberman, jeden z protektorów konkursu muzycznego dla młodocianych talentów, który jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie w listopadzie br. ufundował nagrodę dla najzdolniejszego skrzypka. Nagroda wynosi 500 zł.

MIEJSKA.

— Najbliższe pociągi popularne. W dniach najbliższych uruchomione będą w Polsce następujące pociągi popularne: 25 i 26 bm. Poznań—Częstochowa. 25—27 bm. Łódź—Gdynia, 27—28 bm. Białystok—Wilno, Wołkowysk—Wilno, 27 bm. Warszawa—Kalisz, Lwów—Lawoczne, Lwów—Truskawiec, Katowice—Częstochowa, Katowice—Wilno, Katowice „W nieznane", Radom—Częstochowa, Poznań—Gniezno, 26 bm. Kraków—Częstochowa, 27—28 bm. Wilejka—Wilno.

— Automatyzacja telefonów. Dalsza automatyzacja telefonów wznowiona będzie 2 września br., przyczem do sieci automatycznej włączone będą aparaty zaczynające się od cyfry „5", następnie przyjdzie kolej na „2". Te dwie serje numerów nie będą zmienione. Natomiast dalsze aparaty zaczynające się od „3", „4" i „7" otrzymają nową numerację. Zarząd telefonów rozesłał abonentom nowy spis telefonów uwzględniający już te zmiany.

— Nowy tramwaj. W najbliższych dniach zacznie kursować nowy wóz tramwajowy o specjalnej budowie. Tramwaj będzie miał jedno tylko wejście pośrodku wagonu, drzwi będą otwierane tylko na przystankach, a jednocześnie z otwarciem drzwi automatycznie wysuwać się będą stopnie. Dostanie się do takiego wagonu w biegu będzie wykluczone. W przyszłości ma być uruchomionych więcej tego rodzaju wozów.

— Okradziony w roli detektywa. Niejaka Anna Roszkowska, służąca p. Franciszka Mnichta, ulotniła się przed paru dniami ze służby zabierając z sobą szkatułkę z kosztownościami wartości kilku tysięcy złotych. P. Mnicht zamiast zameldować o kradzieży policji sam zabawił się w detektywa i w b. krótkim czasie odnalazł swoją b. służącą-złodziejkę u jej siostry. Przypadkiem do muru obie kobiety okazało się, że Roszkowska skradzioną biżuterję zastawiła w lombardzie, obiecała jednak oddawszy kwit zastawniczy również oddać pożyczone pieniądze. Ponieważ termin wyznaczony przez p. Mnichta już kilkakrotnie nie był przez Roszkowską dotrzymany Mnicht zawiadomił policję, która obie kobiety aresztowała.

— Signum temporis. Sądy grodzkie w Warszawie są dosłownie zasypane skargami o alimenta. Według obliczeń jednego z sędziów w chwili obecnej toczy się około 1.000 tego rodzaju spraw w sądach warszawskich.

Na eKranie

„Królewski kochanek" (Filharmonja).

Scenarjusz filmu osnuty na sztuce Noela Cowarda ukazuje w frapującej akcji, przepojonej romantyzmem, miłosną przygodę pięknej księżniczki i wytwornego młodzieńca, którzy przypadkowo poznali się na balu maskowym, podczas zabawy karnawałowej w Paryżu.

Powstała wkrótce idylla miłosna została przerwaną z powodu nagłego wyjazdu księżniczki do ojczystego kraju, gdzie oczekiwała na nią królewska korona i przystojny książe.

Zdawało się, że zakochani rozstali się już na zawsze

Los jednak zrządził inaczej.

Podczas uroczystości koronacyjnych nieznany cudzoziemiec wyrwał broń z ręki strzelającego spiskowca i ocalił życie królowej. Przedstawiono go królowej, która poznała w cudzoziemcu swego ukochanego. Zgodnie z życzeniem spiskowców, którzy zdołali wtargnąć do pałacu, młody książę ustąpił swe prawa do korony i miejsce przy boku królowej jej ukochanemu.

Reżyserja i techniczna strona filmu rekomendują go z najlepszej strony.

Zasługuje również na uwagę koncertowa gra głównej pary wykonawców — Fridrica Marcha i Caudetty Colbert.

Zdjęcia i aparatura poprawne.

Nadprogram składa się z kroniki krajowej PAT-a, tygodnika aktualności dźwiękowych „Paramount'a" i groteski rysunkowej Fleischera.

El.

Kronika zamiejscowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— Zimno. Wczorajszej nocy przeszło nad Krakowem odbrzymia ulewa, trwająca z przerwami prawie do rana. Po deszczu przy mglistym poranku, powietrze znacznie się oziębiło, tak, że termometr wykazywał 15 stopni ciepła C. Przechodnie ukazali się na ulicach, otuleni w ciepłe płaszcze.

— Za spokój duszy śp. Prezydentowej Mościckiej. Wczoraj o g. 10 rano, odbyło się w kościele akademickim Anny nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Michaliny Mościckiej, żony p. Prezydenta Rzplitej, urządzone staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego to Związku zmarła była protektorką i członkinią. Na środku kościoła ustawiono wśród kwiatów katafalk z trumną, w stallach i nawie zasiedli przedstawiciele władz i urzędów, resztę kościoła wypełnił ZPOK., bardzo liczne delegacje organizacyj społecznych i kulturalnych ze sztandarami oraz tłumna publiczność. Nabożeństwo odprawił prepozyt kolegjaty św. Anny ks. kan. Masny, poczem wraz z duchowieństwem odśpiewał egzekwje przy katafalku.

— P. Prezydent Mościcki i prymas Węgier w Krakowie. W dniu 31 bm. przyjedzie do Krakowa na uroczystości ku czci króla Batorego p. Prezydent Mościcki zamieszka w apartamentach zamku wawelskiego, najprawdopodobniej na I piętrze, gdzie bawił za czasów swego poprzedniego pobytu. Do Krakowa przybędzie na te uroczystości również wycieczka węgierska z prymasem Węgier ks. biskupem Seredy na czele. Ks. prymas będzie gościem ks. metropolity Sapiehy. Węgrzy przybędą do Krakowa dnia 30 bm. o g. 18.47.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

— Samobójstwo ziemianina. Właściciel majątku Żarnowiec (pow. olkuski) Władysław Zaremba Tymieniecki popełnił samobójstwo strzelając sobie w skroń z rewolweru we własnym lesie. Pozostawił list, w którym prosi, aby nie winić nikogo o spowodowanie jego śmierci. Samobójca liczył lat 52 i pozostawił żonę, dorosłego syna oraz dwie małe córki. Zmarły był bratem dyrektora Polskiego Radja w Katowicach oraz stryjecznym bratem ks. biskupa Tymienieckiego w Łodzi. Sp. Tymieniecki cieszył się bardzo dobrą opinją w okolicy i był przez wszystkich lubiany.

Z POZNANIA.

— Skazanie komunisty. Sąd okręgowy w Poznaniu rozstrzygnął wczoraj sprawę głośnego komunisty Józ. Wieczorka, oskarżonego o uprawianie agitacji komunistycznej. Swego czasu Wieczorek działał na terenie Śląska i wyrokiem sądu okręgowego w Katowicach zasądzony został na 2 lata twierdzy. W czasie przewożenia Wieczorka do więzienia zdołał on zbiec, poczem nielegalnie przekroczył granicę niemiecką i udał się do Berlina, gdzie pracował kilka miesięcy w „Rote Fahne". Po dojściu do władzy Hitlera Wieczorek powrócił do Warszawy, a następnie udał się do Poznania, gdzie rozwijał ożywioną działalność komunistyczną pod nazwiskiem Antoniego Krawczyńskiego. 24 maja Wieczorek został aresztowany. Przy rewizji znaleziono u niego dużo materjał obciążający. W wyniku rozprawy Wieczorek został skazany na 5 lat więzienia.

— Nowy szpital wojskowy. Dziś odbyło się w Poznaniu poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy szpital wojskowy. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Wilkans. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. Gen. Frankiem na czele, oraz przedstawiciele władz miejskich.

— Zastrzelenie przemytnika. W pobliżu granicy niemieckiej na terenie pow. wielunskiego zastrzelony został przez straż graniczną znany władzom przemytnik, Zygmunt Socha ze wsi Dzietrzkowice.

Z POMORZA.

— Prowokacja niemiecka. Przed kilku dniami ukazały się w Toruniu i na prowincji ulotki, wydane w języku niemieckim, nawołujące do bojkotu przez miejscowych Niemców polskiego kupiectwa i rzemiosła. Ponieważ ulotki te utrzymane były w tonie agresywnym i szerzone przez nie wezwanie do bojkotu polskiej produkcji w granicach państwa polskiego miało wyraźny charakter prowokacji władze zarządziły dochodzenia w kierunku wykrycia autorów tej antypaństwowej akcji. Dochodzenie wykazało, że jednym z głównych kolporterów tych ulotek z ramienia pewnej organizacji niemieckiej jest niejaki Frenk, kierownik niemieckiego biura w Toruniu. Władze dokonały w mieszkaniu Franka rewizji, w wyniku której znaleziono u niego 800 sztuk inkryminowanych ulotek. Bibułę skonfiskowano. Dalsze śledztwo w toku.

— Wystawa pamiątek bydgoskich. W połowie września miejskie organizują wystawę zabytków i pamiątek bydgoskich, która objąć ma wszystko, co odnosi się do przeszłości Bydgoszczy i okolicy. Wystawa przewiduje działy: zabytków archeologicznych i historycznych, przywilejów miejskich, ksiąg z wieków ubiegłych, pamiątek cechowych kultury kościelnej i świeckiej, wyrobów dawnego rzemiosła i przemysłu artystycznego, obrazy i dzieła sztuki, mające za temat Bydgoszcz i okolicę. Muzeum zwraca się do posiadaczy eksponatów, które mogłyby być wystawione w powyższych działach, z prośbą o nadesłanie zgłoszeń do dnia 1 września pod adresem: Muzeum miejskie, Bydgoszcz, Stary Rynek.

— Dziennikarze łotewscy w Gdyni. Bawią w Gdyni dziennikarze łotewscy w liczbie 8 osób, reprezentujący większe pisma łotewskie, jak „Latwija", „Zemkopis", „Jauna-Reza" i in. Dziennikarzom tym udzielał informacyj o porcie gdyńskim i jego urządzeniach dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski.

— Kantor wymiany na „Polonji". Na statku „Polonia", który odpływa z wycieczką do krajów środziemnomorskich będzie zorganizowany kantor wymiany, co zasługuje na szczególną uwagę jako udogodnienie dla pasażerów.

— Za uratowanie załogi „Niemna". Wczoraj w południe na pokładzie szwedzkiego statku „Kronprinzessin Margarette" w Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia załodze statku bronzowej tablicy jako dowodu wdzięczności za uratowanie polskich rozbitków ze statku „Niemen", który zatonął w październiku ub. r. koło Skagerrak. Tablicę tę ufundowała Liga morska i kolonjalna oraz Związek armatorów polskich.

Z CZĘSTOCHOWY.

— Dalsze aresztowania członków stronnictwa narodowego. W związku z niedawnemi zajściami w Częstochowie aresztowani zostali dwaj członkowie stronnictwa narodowego: absolwent politechniki Jerzy Grzymek i właściciel majątku Kosów, Jan Bogdanowicz. Aresztowanych osadzono w tutejszym areszcie śledczym.

Z WOŁYNIA.

— Dożynki. W dniu 20 bm. odbyły się w Kobrynie dożynki powiatowe, zorganizowane przez Koło Młodzieży Wiejskiej. Wieńce przyjmował, jako gospodarz powiatu, starosta Plackowski. Po dożynkach odbył się doroczny zjazd OZMW przy udziale delegatów z 23 kół, na którym po omówieniu spraw, przewidzianych porządkiem dziennym powołano nowy zarząd, wieczorem zaś odbyła się wieczornica ludowa i zabawa towarzyska. Zarówno ze sprawozdań, wygłoszonych na zjeździe, jak i z wielu innych przejawów pracy wynika, że młodzież kresowa garnie się chętnie do organizacyj wychowawczo-społecznych i z pożytkiem wielkim pracuje w nich.

Z BIAŁEGOSTOKU.

— Zjazd Zw. Mł. Ludowej. Odbył się w Białymstoku walny zjazd delegatów Związku Młodzieży Ludowej woj. białostockiego. W zjeździe wzięło udział około 300 delegatów z terenu województwa oraz zaproszonych gości. Zjazd zagaił prezes zarządu wojewódzkiego Z. M. L. p. Sadowski. Ze sprawozdania z działalności Związku wynika, iż organizacja ta rozwija się coraz bardziej. 250 kół Z. M. L. w liczbie 6000 członków wykazuje ożywioną działalność. Akcja Z. M. L. rozwija się przedewszystkiem w kierunku ogólno-światowym, przysposobienia rolniczego oraz wychowania fizycznego.

Z WILNA.

— Zjazd ogólnorybacki w Wilnie. W celu zapoznania ogółu społeczeństwa z bogactwem rybackiem Wileńszczyzny i Nowogródczyzny i z tamtejszemi stosunkami rybackiemi, jak również dla nawiązania ściślejszego kontaktu z Kresami Wschodniemi, Związek organizacyj rybackich organizuje zjazd ogólnorybacki w Wilnie w okresie trwania III Targów Północnych i Wystawy Inlarskiej. Nadmienić należy, że w ramach Targów zorganizowa-

---

A. SIGDWICK.

Latarnicy.

(Powieść).

1) —ooo—

I.

Gdy przyszła katastrofa, Helga miała zaledwie lat osiem, mimo to pamiętała lata pierwszego dzieciństwa i wielką zmianę jaka zaszła w ich życiu, gdy przenieśli się z ojcem i matką do małego domku, na przedmieściu Saibiton. Wiedziała więc częścią ze słyszenia, częścią z własnych wspomnień, że ojciec jej był niegdyś bogatym przemysłowcem. Dziś pan Byrne pracował jako skromny urzędnik w pewnem biurze prywatnem i otrzymywał za pracę swoją skromne wynagrodzenie stupięćdziesięciu funtów rocznie, które były jedynem źródłem ich utrzymania. Co do katastrofy majątkowej, która sprowadziła ich ruinę, Helga nie wiedziała wiele o jej przyczynach, wiedziała tylko, że nazwisko Ashley było wyklęte w ich domu i że nie należało go wymawiać w obecności ojca, aby go nie drażnić. Wiedziała także, że Ashleyowie są to ludzie bardzo bogaci, i że jej ojciec miałby prawa do równie znacznego majątku. Mimo to w domu ich panowało ubóstwo, tak, że nie mogli trzymać służącej i musieli się liczyć z każdym groszem; takie przynajmniej zasady wpajała w córkę pani Byrne, ucząc ją cierpliwego znoszenia losu, w czem sama dawała jej najlepszy przykład.

Helga nie słyszała nigdy, by matka jej skarżyła się lub wyrzucała ojcu niepowodzenie w interesach. Pani Byrne była kobietą małomowną, nie traciła czasu na marzenia, do czego skłonną była Helga i pracowała cały boży dzień, gotując, sprzątając, szyjąc bez wytchnienia, dzięki czemu udało się jej zażegnać w pewnej mierze skutki ubóstwa, tak, że mąż jej i córka czuli się szczęśliwi. Pani Byrne urodziła się w Niemczech, ojciec jej był profesorem z tych najbiedniejszych i dla powiększenia dochodów przyjmował do domu młodych studentów angielskich, którzy kształcili się w Niemczech. Jednym z nich był Frances Byrne, który zakochał się w jego córce Dorocie, ożenił z nią i przywiózł do Anglji, gdzie stworzył jej życie zbytkowne i wspaniałe, takiem przynajmniej wydało się Dorocie, która w domu ojcowskim nie widywała dywanów na podłodze ani masła do śniadania. Obecnie pani Byrne była dużą tęgą blondyną, z niemodnie uczesanemi włosami i wyrazem ust nieco zaciętym skutkiem niezmordowanej pracy.

— Ty mamo zdajesz się lubić ubóstwo, mówiła jej raz Helga.

Obie kobiety były w kuchni zajęte praniem bielizny. Pani Byrne stała przy balji, obracając korbę wyrzymaczki, oblana potem, lecz nie nachmurzona.

— Bieda, moje dziecko, jak każda rzecz ma dobre i złe strony, musimy w każdym razie stawić jej czoło.

— Ja coprawda znam tylko złe jej strony, odrzekła Helga. Nie możemy mieć, czego chcemy, tatuś jest zawsze znużony, a ty mamo pracujesz jak niewolnica. A ja! ot, choćby tańce, chciałabym tańczyć, a nie brałam nigdy lekcji.

— Mogę cię nauczyć walca — rzekła pani Byrne.

— Mama umie walcować? — zdumiała się Helga. Nie mieściło się jej w głowie, że ta duża kobieta lat średnich mogła być kiedyś młodą i tańczyć walca.

— Spytaj swego ojca, rzekła pani Byrne, z przelotnym uśmiechem, wszakże to ja go nauczyłam. Lecz zaraz skarciła się za niepotrzebną przerwę w pracy i wróciła do obracania korby. Helga natomiast stała bezczynnie zamyślona. Tak trudno było wyobrazić sobie tej osiemnastolatce, że stojąca przy niej czterdziestoletnia matrona, była kiedyś młodą narzeczoną, kochała i tańczyła.

— Czy to w tańcu tatuś się w mamie zakochał? — spytała po chwili, gdy balja wypełniła się już czystą wykręconą bielizną.

— Nie, odparła pani Byrne z oczyma wlepionemi w przetarte prześcieradło, które oglądała do światła. To było bardzo romantyczne. Zakochał się we mnie nagle, całkiem jak Romeo w Julji. Pierwszego wieczora, gdy mnie poznał, zapisał sobie w notatniku: „Dorota Knoblauch zostanie moją żoną".

— Pocóż zapisywał, czy bał się zapomnieć, i czemu mamusia tak wzdycha?

— Bo widzisz, to prześcieradło już się kończy, a niema zaco kupić nowych. Życie widzisz, nie jest romansem. Są w niem i zdarte prześcieradła. Nieraz mówiłam twemu ojcu, że popełnił błąd, żeniąc się ze mną.

— Jak możesz tak myśleć mamo — zawołała z oburzeniem Helga.

— Może masz słuszność — westchnęła pani Dorota. — Są też Gott sei dank w życiu inne rzeczy, jest w niem ukryte światło i pociechy obok zgryzot, ale mówiłam nieraz ojcu, że nie powinien był brać mnie za żonę.

— Ależ dlaczego?

— Bo pewna panienka, która jest dziś panią Warwick, miała parę tysięcy renty z własnego majątku.

— Ta, co zaprosiła mnie na tańce? — Czy ona chciała wyjść za tatusia?

— Tak jest, była bogata, a ja nie miałam ani grosza.

Przy tej rozmowie Helga i jej matka dźwignęły wspólnemi siłami ciężki szaflik pełen mokrej bielizny, i przeniosły go do ogrodu, gdzie rozpoczęło się rozwieszanie wypranych rzeczy na słońcu czerwcowem. Ogródek był mały i mimo starań Helgi nie nazbyt kwitnący. Kwaśny grunt podmiejski nie sprzyjał uprawie, murawa była nędzna, a z kwiatów udało się zaledwie wyhodować trochę nasturcyj i dzwonków. Zawsze jednak było tu weselej niż w małych izdebkach, pomagając więc matce w wieszaniu bielizny, Helga uczuła się lepszej myśli.

— Chciałabym bardzo pójść na te tańce, mamo, ale co włożę?

— Pomyślę o tem, odparła pani Byrne, a Helga wiedziała, że oznacza to pielgrzymkę na strych, gdzie wstawiony był pewien kufer.

Kufer ten o staroświeckim wyglądzie, zawierał niegdyś wyprawę pani Byrne, a po katastrofie pani Dorota zamknęła w nim wszystkie resztki dawnej świetności, kilka kosztownych sukien sprawionych jej przez kochającego męża. W życiu Helgi kufer ten zastępował sklep z materjałami odzieżowemi, obuwie bowiem i tanie kapelusze kupowano na mieście, ale suknie od dziesięciu lat czerpano z kufra. Przekrawywano je, nicowano, farbowano z niebywałą cierpliwością. Pani Byrne niewiele dbała o własne stroje i nosiła zawsze ten sam stary niemodny żakiet, dobrze znany jej przedmiejskim sąsiadom, ale dla Helgi miała większe wymagania. Nie była jednak zbyt biegłą krawczynią i doszedłszy do lat Helga zrozumiała, że musi wziąć sama w ręce sprawę swej toalety. Niecierpiała cerowania i haftów, których nauczyła ją matka, lubiła natomiast kupić za parę szylingów świeżego kretonu, by uszyć sobie samej modną bluzkę. Helga nie była nigdy w szkole, i umiała to tylko, czego ją nauczyła pani Byrne, to znaczy dobrze po niemiecku, niedobrze po francusku, trochę historji i geografji, grała też wcale nieźle na fortepianie. Czytać lubiła szalenie, a biblioteka domowa dostarczała jej książek. Była to dobrze dobrana biblioteka, zawierająca dzieła klasyczne, poezje i dramaty. Gotowanie i sprzątanie nie wypełniało całego dnia i wieczorami, gdy pani Byrne zasiadała do szycia, Helga czytywała jej głośno. Wieczory te stanowiły datę w życiu pani Byrne.

— Wyłatałam to prześcieradło, gdyś mi czytała Ruy Blasa, mówiła do córki. — Wyobraź sobie, że widziałam ten dramat w théatre français, z Monnet Sullym w roli Ruy Blas i Coquelin l'aîné, jako Cezarem.

— A cośmy czytały mamo, gdy mereżkowałaś mi tę koszulę, musiało to być coś bardzo zawiłego.

— Czytałaś mi wtedy: Master of Ballantrae, odpowiedziała pani Byrne.

— A czy ten master podobny był do pana Ashley?

— Was fällt dir ein, wcale niepodobny, skądci to przyszło?

— Bo jest chyba taki niegodziwy jak master Ballantrae.

— Niema najmniejszego podobieństwa, pan Ballantrae jest duży, tęgi, barczysty, chodzi do kościoła w niedzielę z żoną, przynajmniej tak było, gdyśmy mieszkali w Winbledon. Teraz mają wspaniały dom na Sloane Gardens — i dom wiejski w Surrey. Nie jest on z pewnością figurą z romansu. Czy nie pamiętasz go moje dziecko?

— Ale skrzywdził tatusia jak Master Ballantrae tego biednego Henry.

— Nie wiem, on uważa, że jego bogactwo jest wynikiem jego cnót, a nasze ubóstwo jest naszą własną winą.

— Ale tak nie jest mamo! — zawołała Helga z odcieniem niepokoju.

Pani Byrne zawahała się.

— Twój ojciec miałby mocniejszą pozycję, gdyby posiadał własne pieniądze w interesie.

— Cóż się właściwie stało?

(C. d. n.)

na została specjalna wystawa rybacka, ilustrująca stan polskiego rybactwa słodkowodnego ze szczególnem uwzględnieniem rybactwa Kresów Wschodnich. Zjazd odbędzie się w dniu 4 i 5 września br. i przewiduje — poza obradami — w czasie których wygłoszony będzie szereg interesujących referatów, zwiedzanie Targów oraz wycieczkę na jeziora położone w bliskości Wilna. Uczestnicy zjazdu korzystać będą w Wilnie z tanich kwater oraz z indywidualnych ulg kolejowych, w wysokości 50 proc., po które zwracać się należy do lokalnych Związków hodowców ryb i Towarzystw rybackich oraz do Związku organizacyj rybackich w Warszawie (Kopernika 30).

— Eksperci międzynarodowi w Oranach. Do Oran przybyła własnemi wagonami kolejowa komisja ekspertów międzynarodowych w sprawie ustalenia nowego hamulca wynalezionego przez inżyniera Lipkowskiego. W skład komisji wchodzi kilkanaście osób a m. in. dyrektor departamentu kolei francuskich Rennewey, dyrektor kolei szwajcarskich Müller, dyr. kolei niemieckich Schroder, dyr. kolei włoskich Masetins i dyr. kolei rumuńskich Popowici. Komisji towarzyszy przedstawiciel ministerstwa komunikacji dyr. Wagner. Próby hamulca dokonywane są w pociągach na szlaku do Wilna i w razie pomyślnych wyników zostanie on dopuszczony do międzynarodowego ruchu kolejowego.

I Słowiański Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności.

W dniach 18 i 19 września br. odbędzie się, jak wiadomo, w Krakowie I. Zjazd słowiańskich komunalnych kas oszczędności, zwołany w celu wzajemnego poznania się działaczy krajów słowiańskich na polu oszczędności, oraz omówienia aktualnych zagadnień z zakresu organizacji, rozwoju i znaczenia komunalnych kas oszczędności w gospodarstwie poszczególnych państw słowiańskich.

Komunalne kasy oszczędności w Polsce mawiały już od kilku lat współpracę z odpowiedniemi organizacjami krajów słowiańskich. W roku ubiegłym współpraca ta ujęta została w ramy organizacyjne przez utworzenie Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, w skład którego wchodzą przez przedstawicieli Polski, reprezentacje kas oszczędności Czechosłowacji i Jugosławji. Prezesem tego zrzeszenia jest obecnie senator Juljusz Zdanowski, prezes Związku związków komunalnych kas oszczędności w Warszawie, wiceprezesami: dyr. Dr Otokar Cmunt z Pragi, dyr. Dr Rudolf Erber z Zagrzebia i dyr. Dr Stefan Uhma ze Lwowa. Sekretarzem generalnym dyr. Marjan Tukacz z Katowic, zastępcami dyr. Dr Mirko Božić z Lublany i dyr. Dr Karol Svatoń z Pragi. Na ostatniem zebraniu wydziału Zrzeszenia kas słowiańskich, które odbyło się w maju br. w Bratislavie, uchwalono zwołać w dniach 18 i 19 września do Krakowa I. Zjazd Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności. Rada Związku związków kas oszczędności w Polsce powierzyła urządzenie zjazdu komitetowi organizacyjnemu w Krakowie w szczególności Kasie Oszczędności m. Krakowa i Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Krakowie. Protektorat nad zjazdem raczył objąć pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. Prezesurę honorową komitetu zjazdu sprawuje prezydent m. Krakowa Dr Mieczysław Kaplicki. Pracami przygotowawczemi komitetu kieruja: dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa Józef Dorawski, jako przewodniczący komitetu i dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności Stanisław Kochanowski, jako zastępca przewodniczącego. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 18 września br. o godz. 10-tej rano w sali Starego Teatru. W przeddzień zjazdu dnia 17 bm. odbędzie się o godzinie 21-szej zebranie zapoznawcze delegatów w Grand Hotelu. I. Zjazd Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności wywołał wielkie zainteresowanie wśród działaczy oszczędnościowych, czego dowodem są liczne zgłoszenia, napływające do komitetu z kraju i zagranicy. Dalsze zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do dnia 5-go września br. biuro komitetu I. Zjazdu Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie, ul. Szpitalna 15. Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Uroczysta Akademja w teatrze miejskim im. J. Słowackiego

Ku uczczeniu 400-tej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, w związku z pobytem p. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego oraz z gościną w naszem mieście reprezentantów rządu i narodu węgierskiego, odbędzie się dnia 31 b. m. uroczysta akademja w teatrze im. J. Słowackiego.

Na program akademji złożą się: 1) Chopin: Polonez A-dur, wykona orkiestra operowa pod batutą dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, 2) Przemówienie prof. Jana Dąbrowskiego, 3) Przemówienie reprezentantów węgierskich, 4) Liszt: Węgierski Marsz Bojowy wykona orkiestra operowa pod batutą dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, 5) Stanisław Wyspiański: Prolog z opery „Straszny dwór" wykonają artyści opery krakowskiej. W dalszym ciągu zostanie odegrana opera „Straszny dwór" St. Moniuszki.

Miejsca: loże parterowe, loże I-go i II-go piętra oraz fotele dla władz i urzędnych, związków i stowarzyszeń, na tę uroczystą akademję są rezerwowane do poniedziałku, 28 bm. w południe.

Bilety na balkon II piętra, parter i galerję są do nabycia w kasie teatru już od soboty, dnia 26 bm.

Konkurs modeli latających L. O. P. P. w Krakowie

W dniach od 26—28 bm. odbędzie się w Krakowie IV ogólno krajowy konkurs modeli latających LOPP. Dotychczas konkursy modeli odbywały się w Warszawie, w tym jednak roku zdecydował się zarząd główny LOPP. na urządzenie tego konkursu poza Warszawą. Zarząd główny wysyła na konkurs swojego prezesa inspektora armji gen. inż. Berbeckiego a pozatem do jury najtęższych fachowców a mianowicie: p. posła J. Rudowskiego, prezesa Aeroklubu warszawskiego, p. inż. J. Wędrychowskiego dyr. zakładów doświadczalnych politechniki warszawskiej RWD., w których buduje słynne samoloty R. W. D. oraz p. radcę Jerzego Osińskiego, redaktora „Polski Skrzydlatej".

Między zawodnikami zobaczymy najwybitniejszych modelarzy z całego kraju zawodowców i amatorów.

Na Wielkich Błoniach zmierzą się z zawodnikami Krakowa najgroźniejsi konkurenci z Warszawy, Lwowa i Poznania, pozatem przyjadą zawodnicy z Wilna, Torunia, Łodzi, Lublina.

„Zjazd Błękitny w Gdyni".

Z okazji 15-lecia organizacji Armji Polskiej we Francji i Włoszech, zarząd gł. Stow. weteranów b. armji polskiej we Francji, organizuje ogólno-polski zjazd koleżeński b. Żołnierzy Błękitnych wraz z rodzinami, do Gdyni, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września br. pod protektoratem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 80 proc. zniżki kolejowej w każdą stronę, na podstawie indywidualnych legitymacyj wydawanych przez agentury biura podróży Wagons-Lits-Cook w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Łodzi, Zakopanem i Krynicy oraz przez zarząd gł. Stow. weteranów armji polskiej we Francji, Warszawa, ul. Długa 50.

Sport i wychowanie fizyczne.

Gimnastyka w „Sokole" w Krakowie odbywa się w godzinach: 1) dzieci do lat 10: we wtorki, czwartki i soboty od 17 do 18, 2) uczenice do lat 18 we wtorki, czwartki i soboty od 18 do 19, 3) członkinie Sokoła we wtorki, czwartki i soboty od 19 do 20.30, 4) członkowie Sokoła w poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 20.30, 5) członkowie grona nauczycielskiego żeńskiego wtorki od 20.45 do 21.45, 6) członkowie grona nauczycielskiego męskiego środy od 20.45, do 21.45, 7) członkowie starsi poniedziałki, środy, piątki, od 18.30 do 19.30, 8) Gry i zabawy męskie członk. poniedziałki, środy, piątki od 20.30 do 21.45, 9) Gry i zabawy dziewcząt członk. wtorki, czwartki od 20.30 do 21.45, 10) Strzelnica czynną jest we wtorki, czwartki i soboty od 19 do 21.30.

Polska zdobywcą puharu Rygi! W drugim dniu zawodów hippicznych rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią miasta Rygi. Do konkursu stanęło 50 uczestników. Po pierwszem parcursie 8 uczestników, którzy przeszli bez punktów karnych, musiało poraz drugi i trzeci walczyć między sobą o pierwszeństwo. Po drugiej rozgrywce, gdzie wysokość przeszkód została podwyższona do 1.50 m. parcours przeszły czysto 3 konie: por. Ruciński, por. Ozolsa i Holsta. W 3 spotkaniu z 4 punktami karnemi przeszło dwu jeźdźców Holst i por. Ruciński. **W ostatecznej rozgrywce pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął por. Ruciński z 4 punktami karnemi.** Tem samem **por. Ruciński zdobył puhar przechodni m. Rygi.** Drugie miejsce zajął Holst, 3) por. Ozols, 4 i 5 por. Podhorecki i Hols. 4.

Triumfy Polek w Londynie. W zawodach lekkoatletycznych, urządzonych w Reigate pod Londynem, w których wzięły udział najlepsze lekkoatletki Anglji, oraz liczne zawodniczki innych krajów, dwie Polki: Walasiewiczówna i Weissówna, odniosły szereg cennych zwycięstw. Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów, oraz w rzucie oszczepem, a w rzucie dyskiem zajęła drugie miejsce za Weissówną. Weissówna wygrała rzuty dyskiem oraz kulą, a w oszczepie zajęła drugie miejsce za Walasiewiczówną.

Przegrana Polski w zawodach strzeleckich. W Tallinie odbyły się zorganizowane przez miejscowy „Kaitseliit" (Związek strzelecki) zawody strzeleckie między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską. Pierwsze miejsce zajęła Finlandja, uzyskując 866 pkt., 2) Estonja również 866 pkt., 3) Łotwa 844 pkt., 4) Polska 824 pkt. Wobec równej ilości punktów drużyn Estonji i Finlandji zastosowano międzynarodowe metody obliczeń, które dały zwycięstwo Finlandji.

Wioślarze polscy ćwiczą już w Budapeszcie przed zawodami o mistrzostwo Europy. Równocześnie przebywają tam zawodnicy z Włoch, Jugosławji i Holandji.

Zawody ligowe tej niedzieli prowadzą: w Krakowie: Podgórze—Warszawianka p. Rutkowski, Pogoń—Cracovia p. Wardęszkiewicz. W Siedlcach: 22 p. p. — Garbarnia p. Romanowski. Mecze o wejście do Ligi prowadzić będą: w Poznaniu Legja—Polonja bydgoska p. Tomaszewski, w Łodzi Turyści—Polonja warszawska p. Seidner, w Sosnowcu Unja—Olsza p. Rosenfeld, w Grodnie 76 p. p. — 4 d. s. p. p. Matlak.

Rozgrywki o wejście do Ligi mają być podobno zreorganizowane w ten sposób, że czterej ćwierćfinaliści grup rozgrywać będą odrazu finały (bez półfinałów) na punkty grając z każdym rywalem po dwa razy. Ten sposób walki byłby niewątpliwie lepszy.

Zawody pływackie. W sobotę 26 b. m. o godz. 18 odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego między drużynami K. S. Makkabi a YMCA.

Ojciec św. i freski prof. Rosena

Rzym 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Ojciec święty w towarzystwie kilku dygnitarzy miasta watykańskiego przybył dziś do Castel Gandolfo celem zaznajomienia się ze stanem prac restauracyjnych pałacu papieskiego. M. in. Ojciec święty dłuższy czas spędził w kaplicy, w której umieszczone będą freski prof. Jana Rosena, przedstawiające „Obronę Częstochowy" oraz „Cud nad Wisłą z 1920 r." Ojciec św. dokładnie oglądał oba kartony i w rozmowie z prof. Rosenem wypowiedział szereg co do nich uwag. Fresk przedstawiający „Obronę Częstochowy" nie wywołał żadnej krytyki, natomiast co do drugiego fresku Ojciec św. podniósł konieczność przeprowadzenia pewnych zmian. Kończąc rozmowę z prof. Rosenem papież Pius XI wyraził radość, że w swej prywatnej kaplicy posiadać będzie pamiątki z niezapomnianych lat pobytu w Polsce. Kaplica w Castel Gandolfo oprócz fresków posiadać będzie również kopję obrazu cudownego z N. P. M. Częstochowską, oraz mapę Polski.

Z Kongresu historyków.

Prof. Antonio Brillo (Padwa) przywiózł w imieniu uniwersytetu Padewskiego dla Akademji Umiejętności w Krakowie wspaniałe wydawnictwo, które zawiera herby wszystkich Polaków, którzy kiedyś studjowali na uniwersytecie Padewskim. Prezes zjazdu historyków prof. Br. Dembiński złożył ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za piękny dar, świadczący o dawnej tradycji związków kulturalnych polsko-włoskich.

W piątek obradować będą w dalszym ciągu sekcje, na których m. in. wygłoszone będą ciekawe referaty pp.: Camille Bloch (Nancy) o idei współpracy międzynarodowych centrów dokumentacji historycznej współczesnej, prof. Br. Dembiński — „Stanisław August i stosunki umysłowe z zagranicą", Zdzisław Obertyński — „Ormianie w Polsce i ich stosunek do Rzymu", Pierre Boye (Nancy) — „Ikonografja historyczna króla Stanisława Leszczyńskiego", Albert Depreaux (Paryż) — „Ikonografja francuska ks. J. Poniatowskiego", Franciszek Bujak (Lwów) „Bolesław Chrobry i jego współcześni", prof. Adam Żółtowski (Poznań), „Hegel i koncepcja historji polskiej".

Stosunki handlowe polsko-sowieckie

Dowiadujemy się, że Sowiety uzyskały od rządu polskiego poważną ulgę celną na przywóz kawioru, wynoszącą 60 proc. Dostawą kawioru zajmować się będzie handlowe przedstawicielstwo Sowietów w Warszawie. Wzamian za to Sowiety zobowiązały się powiększyć zamówienia na wyroby metalurgiczne w Polsce.

Przyjazd ambasadora Stanów Zj.

Dowiadujemy się, że nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. John Cudahy przybędzie do Gdyni na statku „Kościuszko" w dniu 30 bm. Na powitanie do Gdyni wyjedzie radca ambasady amerykańskiej w Warszawie p. Crosby oraz przedstawiciel MSZ.

Włamanie na Zamku?

W godzinach wieczornych rozeszła się w stolicy pogłoska o wielkiem włamaniu dokonanem w Zamku królewskim. Mianowicie niewyśledzeni jeszcze sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą, znajdującą się w skarbcu kancelarji cywilnej. W ręce włamywaczy dostało się podobno ok. 23.000 zł. Władze prowadzą energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców tej bezczelnej kradzieży.

Samobójstwo naczelnika wydziału M. S. Z.

We środę wieczorem w biurze ministerstwa spraw zagranicznych pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru naczelnik wydziału w M. S. Z. kapitan Stanisław Próchnicki. Jak wynika z listu pozostawionego przez denata powodem samobójstwa była depresja duchowa na tle przeżyć osobistych.

Volkstag zezwala na uwięzienie posła Brilla

Gdańsk 24 sierpnia.

(PAT) Ze względu na ponowne uwięzienie przywódcy stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku posła Brilla, które nastąpiło przy zastosowaniu aresztu ochronnego, zwołany został dziś Volkstag, celem zatwierdzenia dokonanego bez aprobaty parlamentu aresztu. Po dłuższej dyskusji wniosek senatu o wydanie posła Brilla został przyjęty nieznaczną większością głosów. Przeciwko wnioskowi wypowiedziały się stronnictwa: niemiecko-narodowi, centrum, Polacy, socjaliści i komuniści.

Prezydent Rauschning prezesem zboru ewangelickiego.

Gdańsk 24 sierpnia.

(PAT) Przeprowadzając reformę ewangelickich władz kościelnych komisarz kościoła ewangelickiego w Gdańsku mianował prezydenta senatu dra Rauschninga prezesem ewangelickiego zboru krajowego w Gdańsku. Dotychczas prezes zboru ewangelickiego był obieralny.

Obrady II międzynarodówki.

Blum żąda połączenia z komunistami.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał dotychczasowy przywódca socjalistów francuskich Leon Blum. Ku ogólnemu zdziwieniu uczestników obrad mówca zalecał zjednoczenie drugiej międzynarodówki socjalistycznej z trzecią międzynarodówką komunistyczną. Tylko tą drogą — zdaniem Bluma — socjalizm może walczyć z wojną i faszyzmem. Polemizując z ideologją Renaudel'a Blum ostro zwalczał jego koncepcje. Większą część swego przemówienia Blum poświęcił analizie marksizmu, socjalizmu, oraz demokracji, dość mętnie omawiając metody zdobycia władzy przez socjalizm. Trudno było zrozumieć, czy ten przywódca socjalizmu dąży do zdobycia władzy silnej przez obalenie kapitalizmu, czy też drogą stałego wykonywania władzy w dzisiejszym ustroju.

Międzynarodówka a filatelizm.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) W czasie dzisiejszych obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał delegat stronictwa socjalistycznego Czechosłowacji Guenther oraz delegat socjalistów rosyjskich, znajdujących się na emigracji, Abramowicz. Obaj mówcy krytykowali zbyt daleko posuniętą pasywność socjal-demokracji w czasie zamachu hitlerowskiego w Niemczech.

Następny mówca delegat Stanów Zjednoczonych Parker zalecał dyktaturę proletarjatu i domagał się zerwania wszelkiej współpracy ze stronnictwami burżuazyjno-kapitalistycznemi.

Prasa paryska ustosunkowuje się do przebiegu kongresu socjalistów krytycznie, podnosząc bezpłodność obrad, nie szczędząc złośliwych docinków. M. in. „Le Rempart" charakteryzuje przebieg posiedzenia, porównując je do obrad filatelistów.

Strajk pracowników kanałowych rozszerza się

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) Strajk pracowników transportowych na kanałach północnej Francji rozszerza się. Wczoraj do strajku przystąpili pracownicy na kanałach, łączących rzekę Marnę z rzeką Aisne. O ile na Sekwanie panował wczoraj spokój, to na rzece Oise i sieci jej kanałów nastrój wśród strajkujących był silnie podniecony. Na odcinku między Eragny sur Oise, a miejscowością Conflans Sainte Honorine strajkujący wznieśli 20 barykad z berlinek i barek, które żandarmerja i oddziały marynarki kolejno usuwały. Przy wielkiej śluzie nad rzeką Oise barykada była tak silna, że nawet po kilkogodzinnych wysiłkach nie zdołano jej usunąć. Ogólnie przypuszcza się, że ruch strajkowy obejmie również obsługę transportową kanałów zachodniej Francji.

Postulaty strajkujących.

Paryż 24 sierpnia.

(PAT) Przedstawiciel ministra robót publicznych przyjął wczoraj delegację strajkujących pracowników na kanałach północnej Francji. Delegaci oświadczyli, że wybrana komisja gotowa jest na każde wezwanie ministra przedstawić postulaty strajkujących.

Herriot w Rosji.

Stambuł 24 sierpnia.

(PAT) Herriot, który zwiedził ruiny Troji, powrócił do Stambułu. W dniu dzisiejszym b. premjer francuski na pokładzie parowca „Cziczerin" udaje się do Rosji sowieckiej.

Dolar spada

Londyn 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Kurs dolara był dziś w dalszym ciągu zniżkowy. Na giełdzie londyńskiej notowano dolara 4.54 i pół, a następnie 4.55 w stosunku do funta. Również funt angielski był zniżkowy i notowano go w Zurychu 17.02 i pół, w Paryżu 84 i w Amsterdamie 8.15 i ¾.

Lindbergh już jest w Europie.

Kopenhaga 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Lotnik amerykański Lindbergh wystartował dziś w południe wraz z żoną z Trangisvaag na wyspach Owczych (Faroer) do Lerwick na wyspach Szetlandzkich. Kolo lotnicze w Kopenhadze liczą się z tem, iż Lindbergh przyleci jutro do Kopenhagi i w tym celu zawiązał się już komitet, który czyni przygotowania na przyjęcie sławnego lotnika amerykańskiego.

Pociąg wpadł do rzeki

Waszyngton 24 sierpnia.

(PAT) Ekspres zdążający z Nowego Jorku do Waszyngtonu wykoleił się na moście na rzece Anacostia. 6 wagonów sypialnych uległo rozbiciu, a część wagonów wpadła do rzeki. — W katastrofie znalazły śmierć 4 osoby. Katastrofa nastąpiła skutkiem zawalenia się mostu, który osłabiony przez ostatnio szalejący huragan, nie wytrzymał ciężaru.

Znowu powódź w Chinach.

Londyn 24 sierpnia.

(Tel. wł.) Jak donosi „Times", Chiny środkowe nawiedzone zostały katastrofalną powodzią, która wyrządziła olbrzymie szkody i pochłonęła tysiące ofiar. W prowincji Honan stoi pod wodą ponad 500 wsi, wskutek czego około 300 tysięcy ludzi straciło dach nad głową i pozbawionych jest wszelkich środków do życia. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo wielka. W samej prowincji Szansi miało zginąć przeszło 2 tysiące osób.

TEATR I MUZYKA.

TEATR NARODOWY: Codziennie **„Obiad o 8-mej"**
TEATR NOWY: Codziennie **„Hau-hau"**.
TEATR LETNI: Codziennie **„Chcę właśnie ciebie"**.
TEATR POLSKI: Codziennie „Porucznik Przeżnek".
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR ATENEUM: Nieczynny.
TEATR KAMERALNY: Nieczynny.
TEATR MORSKIE OKO: Nieczynny.
TEATR 8.30: Dziś premjera operetki **„Hotel Imperial"**.
TEATR REX: Codziennie rewja **„Warszawa—Chicago"**.
TEATR ŻEROMSKIEGO: „Djablica".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Adria: „Jasnowłosy syn".
Alfa: „Jasnowłosy syn".
Apollo: „Pod twoją obronę".
Atlantic: „Dama z nocnego klubu".
Capitol: „Ewa".
Colosseum: „Młodość na zamówienie".
Casino: „Pierwsza miłość cowboya" i „100 metrów miłości".
Europa: „Miłość na rozkaz".
Filharmonja: „Tajemnicy ogrodu zoologicznego"
Hollywood: „Człowiek, który wrócił" i rewja.
Majestic: „Wielkomiejskie cienie".
Stylowy: „Tajemnicza wyspa".
Światowid: „Turbina 50.000".
Opera „Manon" Masseneta.

Radjo.

Audycje rolnicze.

W niedzielę dnia 27 sierpnia o godz. 14 p. Stefan Skawiński wygłosi bardzo aktualny odczyt dla ogrodników i posiadczy sadów p. t. „Zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców". Jak wiadomo każdego roku z początkiem zimy, importerzy sprowadzają do Polski w dużych ilościach owoce zagraniczne, zwłaszcza znane na rynku polskim, jabłka kanadyjskie. Pominąwszy niektóre owoce południowe jak np. winogrona, które z powodu nieodpowiednich warunków klimatycznych tylko w nieznacznych ilościach na południu Polski się udają, a większą ich ilość musimy sprowadzać z zagranicy — doprawdy po macoszemu i niehandlowo traktuje się owoc krajowy. Sprawa ta od dłuższego czasu jest przedmiotem troski społecznych organizacyj rolniczych i zrzeszeń rolniczych, które dążą do uzdrowienia naszego handlu owocami. Niestety, brak zrozumienia własnego interesu wśród ogromnej większości sadowników, utrudnia podjęta inicjatywę, zmierzającą do zaopatrzenia naszego rynku w pierwszorzędne owoce — których wprawdzie nie produkujemy w dostatecznej ilości, ale które zebrane we właściwy sposób i racjonalnie przechowane z powodzeniem mogłyby konkurować z owocami zagranicznemi. Dodać należy, że mimo apelu ze strony zrzeszeń ogrodniczych te owoce pochodzenia krajowego, które oglądaliśmy w ubiegłych tygodniach na rynku, świadczą o braku elementarnych pojęć odnoszących się do zbioru i opakowania, lub wręcz o niechlujstwie. Nic dziwnego, że w tych warunkach rynek nasz zapełnić muszą śliwki włoskie i inne owoce, może mniej smaczne od odmian owoców krajowych, ale pierwszorzędnie zebrane i opakowane, a tak podany owoc na odbiorcę nie czeka. Odczyt na ten temat wygłoszony przez znanego praktyka ogrodnika niewątpliwie zainteresuje szerokie sfery producentów owoców.

O godz. 14.45 prof. Lucjan Dobrzański w pogadance p. t. „Porady weterynaryjne" omówi niektóre zabiegi przy leczeniu zwierząt domowych, oraz udzieli odpowiedzi na listy.

Program rolniczy w tygodniu zawiera następujące audycje:

Poniedziałek 28 b. m. około godz. 21 „Skrzynka Rolnicza".

Wtorek 29 b. m. godz. 21: „Bieżące wiadomości rolnicze".

Środa 30 b. m. godz. 21: „Skrzynka Rolnicza".

Czwartek 31 b. m. godz. 21: „Komunikat rolniczy Ministerstwa Roln. i Ref. Roln.

Sobota 2. IX. godz. 21.15: „Bieżące wiadomości rolnicze".

Zapiski naukowe i literackie

O. Kazimierz Rosenbaiger: „Dzieje kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie". Bibljoteka Krakowska Nr 79. Jedna z najczcigodniejszych i najsławniejszych świątyń krakowskich może się poszczycić dość znaczną cyfrą pozycyj bibljograficznych, do których świeżo przybyła jeszcze jedna obszerna monografja (pierwszą niewielkich rozmiarów napisał w r. 1901 Dr Józef Muczkowski). Ogranicza się ona zasadniczo do wieków średnich, ale przy wielu szczegółach wybiega poza tę chronologiczną granicę, dochodząc nawet do czasów najnowszych. Autor franciszkanin z tutejszego konwentu wykorzystał starannie dotychczasową literaturę, dalej zebrał skrzętnie archiwalne materjały źródłowe, głównie z archiwów franciszkańskich w Krakowie i Lwowie, nadto z archiwów konsystorskiego i miejskiego w Krakowie. Dawniejsze akta i dokumenty klasztoru franciszkańskiego zaginęły z powodu częstych pożarów, toteż materjał archiwalny pochodzi w znacznej mierze z czasów późniejszych, autor potrafił go jednak niejednokrotnie zużytkować retrospektywnie. Dzięki tym pracowicie nagromadzonym materjałom autor zebrał dość dużo nowych, szczegółowych wiadomości, a w niejednej kwestji poddaje krytycznej rewizji dawniejsze poglądy, korzystając zresztą z pracy swych poprzedników. Jako datę fundacji przyjmuje za Długoszem rok 1237, natomiast, idąc za zdaniem ks. Kantaka, przypisuje zasługę sprowadzenia Franciszkanów do Krakowa Henrykowi Pobożnemu, a nie Bolesławowi Wstydliwemu, jak chce późniejsza tradycja. Wstydliwy był tylko wielkim dobrodziejem i protektorem klasztoru. Kościół był od samego początku poświęcony św. Franciszkowi, drugi tytuł Bożego Ciała odnosił się — zdaniem autora — jedynie do kaplicy, konsekrowanej w r. 1436 przez Zbigniewa Oleśnickiego, która później przy końcu XVI w. otrzymała dzisiejszą nazwę Męki Pańskiej. Kaplicę tę zbudowano mniej więcej równocześnie z obecną nawą główną i równoległe do niej, były one pierwotnie rozdzielone arkadami, które później w 2 połowie XVII w. zamurowano, gdy bractwo Męki Pańskiej objęło kaplicę w posiadanie. Średniowieczny początek mają również cztery inne kaplice, mianowicie węgierska, później włoska przy wschodnim skrzydle krużganków, złotników i Eligjusza, nieistniejąca już kaplica muzyków św. Klary oraz czwarta cechu murarzy i ciesli, późniejsza kaplica bł. Salomei. W dwóch ostatnich rozdziałach opisuje autor średniowieczne zabytki malarstwa i rzeźby (nagrobki), znajdujące się w kościele i na krużgankach. Książka jest ciekawa, bogato ilustrowana, a niska cena (3 zł.) powinna zachęcić do kupna wszystkich miłośników kościoła franciszkańskiego. *M. N.*

Śląsk Sobieskiemu. Dla uczczenia 250-tej rocznicy przemarszu rycerstwa polskiego przez Śląsk na odsiecz Wiednia, wydał Komitet Śląski obchodu tej uroczystości, która odbyła się w dniu 20 sierpnia br. w Piekarach, jednodniówką pamiątkową p. t.: „Śląsk Sobieskiemu". Zawiera ona następujące artykuły i nowele: Przybyła: W 250 rocznicę — Wspomnienia i Uwagi. Konopnicka: Kartka z Raptularza. Kossak-Szczucka: Nabożeństwo w Piekarach. Morcinek: Na Królewskiej Drodze — fragment z powieści p. t.: „Ondraszek", Król Sobieski w Piekarach dnia 20 sierpnia 1683 r. podług „Przeglądu Tow. 1886 r. zeszyt 9, Polak: Piekary, Bytom i okolica w r. 1683, Wallis: Jak Polacy na Śląsku w r. 1882 obchodzili 200-lecie Wyprawy Sobieskiego pod Wiedeń, Listy Sobieskiego do żony — pisane ze Śląska, Ligoń Juljusz: Sobieski na Śląsku.

Kronika kulturalno-artystyczna.

LITERATURA.

Dzieło francuskie o Przybyszewskim. P. Maxime Herman, slawista, profesor uniwersytetu w Lille, przygotowuje studjum o Stanisławie Przybyszewskim P. Herman bawi obecnie w Warszawie w poszukiwaniu materjałów do swej pracy.

MUZYKA.

Konkurs młodocianych talentów. Instytut muzyczny im. Moniuszki w Warszawie urządza na jesieni b. r. konkurs młodocianych talentów (dzieci do lat 15) z całej Polski. Obejmuje on następujące działy: fortepian, skrzypce i wiolonczela, począwszy od poziomu kursu niższego konserwatorjum i szkół muzycznych, a nadto konkurs w zakresie zdolności improwizatorskich (kompozytorskich) i dyrygenckich bez określenia poziomu.

Do komitetu honorowego zaproszone zostały najwybitniejsze osoby tak ze sfer rządowych, jak i artystycznych. Skład tego komitetu będzie wkrótce ogłoszony. Do jury wchodzą profesorowie konserwatorjum, Wyższej Szkoły muzycznej im. Szopena oraz innych szkół warszawskich i prowincjonalnych.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja Instytutu muzycznego im. Moniuszki w Warszawie, ul. Wielka 22 w godz. 11—1 w poł. i 5—7 popoł. W razie zapytań listownych uprasza się o nadesłanie znaczka pocztowego na odpowiedź.

Nowa opera Mascagniego. Słynny kompozytor Piotr Mascagni, zapytany o stan nowej opery p. t. „Neron", nad którą pracuje od kilkunastu miesięcy, oświadczył, że utwór jest na ukończeniu. Mascagni nie ukrywał, iż jest zadowolony z pracy dotychczas dokonanej. — Najbliższe otoczenie sędziwego kompozytora jest przekonane, że „Neron" będzie najlepszą z oper dotąd skomponowanych przez „ostatniego z pokolenia wielkich kompozytorów włoskich", jak Mascagni'ego nazywa często krytyka zawodowa.

MALARSTWO.

Nowy obraz Leonarda da Vinci. Słynny angielski krytyk sztuki M. G. Kennedy ogłosił w „Daily Mail" artykuł o odkryciu przez prof. Douglasa b. dyrektora galerji narodowej w Dublinie nieznanego obrazu Leonarda da Vinci, pochodzącego z wczesnej epoki twórczości mistrza. Odkrycie to ma szczególne znaczenie, ponieważ dzieła Leonarda z tego okresu są bardzo rzadkie. — Prof. Douglas twierdzi, że odnaleziony przez niego obraz tworzy wraz ze znajdującym się w Louvrze „Zwiastowaniem" część nastawy ołtarza Madonny de Piazza z katedry w Pistoie, który wykonali da Vinci i Lorenzo di Credi, podówczas uczniowie Verrochia.

RÓŻNE.

Belgijska nagroda literacka. Belgijską nagrodę w dziale literatury dramatycznej przyznano p. Leonowi Ruth, autorowi sztuk „Tennis", „C'est jeune" i „Homicide". Wspomniana nagroda przyznawana jest co trzy lata.

Tydzień rolniczy.

Z rynków zbożowych.

Na światowych ważniejszych rynkach zbożowych nastąpiło pewne uspokojenie, głównie po 1 wpływem sytuacji na giełdach amerykańskich. Zauważyć należy, że handel zbożem w Ameryce, pomimo dużej domieszki czynnika spekulacyjnego w dokonywanych tranzakcjach, jako handel zorganizowany, łatwiejszy jest do oddziaływania nań w tym lub innym kierunku, do ujęcia go w pewne kluby i ramy. Zarówno farmer, jak kupiec amerykański nie są przyzwyczajeni do sprzedawania (względnie nabywania) zboża drobnemi partjami, często nie dochodzącemi nawet do 100 kg. na rynkach małomiasteczkowych. Cały natomiast handel jest skoncentrowany na giełdzie, której ceny są miarodajne dla najodleglejszych zakątków kraju. Obecnie, po chwilowych wahaniach, po załamaniu się w lipcu dzięki interwencji Roosevelta nastąpiła pewna stabilizacja cen, z tendencją lekko zniżkową i zwyżkową w handlu terminowym. Wogóle handel zbożowy w Stanach Zjednoczonych, jako doskonale zorganizowany, w chwili obecnej został przez czynniki miarodajne o tyle opanowany (właściwie nie sam handel, jako taki, ponieważ akcja interwencyjna rządu nie jest stosowana, ile aparat handlowy), że — przynajmniej narazie — żadnych niespodzianek przewidywać nie należy. Cofnięto też część wielce rygorystycznych przepisów w zakresie dokonywania tranzakcyj giełdowych.

To samo z pewnemi modyfikacjami zachodzi i na innych rynkach, zwłaszcza europejskich. Z jednej strony pod wpływem ustalenia się sytuacji w Stanach Zjednoczonych, z drugiej dzięki umiarkowanej podaży ze strony producentów, rozłożonej równomiernie na cały rok, na rynkach tych większych zmian nie stwierdzono i ceny znaczniejszym wahaniom nie uległy.

Zupełnie inny obraz przedstawia rynek krajowy. Objektywne warunki, istniejące u nas w tej mierze, zdawało się również sprzyjać powinny stabilizacji cen, względnie wahania powinny być tylko nieznaczne. Akcja konwersji i redukcji zadłużenia rolniczego i rozłożenia go na raty, kredyt zastawowy i zaliczkowy, wreszcie interwencja P. Z. P. Z. i t. p. — wszystko to wywołać powinno pewne ustalenie się cen zboża. — Jeżeli wziąć pod uwagę obroty na giełdach zbożowo-towarowych, to dokonywane na nich transakcje zawierano po cenach, niezbyt odbiegających od cen z przed tygodnia. — Ostatnie ceny żyta na giełdzie warszawskiej czy poznańskiej notowano o 1—1.50 zł. niżej, niż przed tygodniem, co wynosi około 6—10%. Taki spadek, jakkolwiek dla rolnika bardzo dotkliwy, gdyż cena ta już znajduje się poniżej poziomu opłacalności, może być usprawiedliwiony sezonową dużą podażą zboża po żniwach. Nie jest to wszakże jeszcze katastrofą, przypuszczać bowiem wolno, że w okresie późniejszym kampanji zbożowej ceny te się podniosą i poniesione straty zostaną wyrównane.

Ale niestety przez nasze giełdy zbożowo-towarowe przechodzi około 10—15% sprzedawanego zboża. Właściwie pod tym względem poważną rolę gra tylko giełda poznańska, po części warszawska, koncentrujące 75—80% zboża, przechodzącego u nas przez giełdy. Inne giełdy grają rolę nader skromną. Tym sposobem cały nasz handel zbożem płynie dwoma strumieniami: 10—15% sprzedaje się na giełdzie, 85—90% na rynkach małomiasteczkowych, na których dzieją się wręcz rzeczy niesamowite. W okręgach znajdujących się w sferze wpływów giełdy warszawskiej, producenci na rynkach miejscowych otrzymują 11, a podobno nawet tylko 9 zł. za 100 kg. żyta, a więc przeszło o 40% mniej od ceny giełdowej. — Sprzedaż po takiej cenie jest wręcz samobójstwem gospodarczem rolnika. Nadmienić przytem należy, że o ile większa własność może liczyć na wyższą cokolwiek cenę, posiadając zboża jednolite i więcej stosunkowo sprzedając na giełdzie, to włościanin nasz całkowicie oddany jest na łup małomiasteczkowego spekulanta. Pomimo zaś nawoływań do kontaktu bliższego z rolnikiem, spółdzielnie rolnicze nie mogą wyjść z dotychczasowej bierności swej roli i w handlu zbożem udziału prawie nie biorą. Nic też dziwnego, że rolnik otrzymując za swój produkt tak niską cenę, nie jest w stanie nic kupować, na co żadne nawoływania nie pomogą.

W chwili obecnej nie wiadomo, w jakim stopniu rolnictwo wyzyskało kredyt zastawowy i zaliczkowy (w roku zeszłym wykorzystało go tylko w 50%), przypuszczać wszakże należy, że małorolni z kredytu tego, stanowiącego dla nich dużą nowość, korzystali bardzo mało.

Tak się przedstawia sytuacja na rynku krajowym. Pocieszającego zaiste mało. Niezorganizowany handel zbożowy z jednej, a przysłowiowa wręcz nieporadność naszego rolnika z drugiej strony sprawiają, że przy znośnej stosunkowo cenie giełdowej rolnik za produkt swój otrzymuje cenę wręcz rujnującą. Anomalja możliwa tylko w naszych polskich warunkach, na zachodzie nigdzie bodaj nie spotykana. W tym stanie rzeczy uratować rolnika, podnieść cenę do wyższego poziomu mogą tylko zakupy interwencyjne, na które wszakże trudno liczyć, gdyż — znów ze względu na nasze warunki — nie mogą być one bardzo znaczne. Rzecz ta wymaga specjalnego omówienia.

Na ważniejszych rynkach ceny kształtowały się następująco w dniu 17 sierpnia r. b.: pszenica w Berlinie 17.3—17.5 RM za 100 kg., w Chicago 90.75 ct. za buszel, żyto w Berlinie 14.0—14.2 RM za 100 kg., w Chicago 68.62½ ct. (na grudzień) za buszel, jęczmień w Berlinie 16.5—17.5 RM za 100 kg., w Chicago 62 ct. za buszel, w Winnipeg 41.75 ct. za 48 lb., owies w Berlinie 13.4—14.0 RM za 100 kg., w Chicago 31 ct. za buszel.

Na rynkach krajowych płacono za 100 kg. w złotych żyto w Warszawie 14.50—15.00, w Poznaniu 14.00—14.50, w Lublinie 15.25, we Lwowie 13.00—13.50, pszenica w Warszawie 20.00—20.50, w Poznaniu 18.00—18.50, w Lublinie 20.50—21.00, we Lwowie 18.00—19.00, owies w Warszawie 14.00—15.00, w Poznaniu 11.00—11.50, jęczmień w Warszawie 14.00—14.50, w Poznaniu 13.00—14.00, w Lublinie 11.00—11.50.

Interwencja na rynkach zbożowych.

(w) Katastrofalnie niskie ceny zboża, jakie ustaliły się na rynkach krajowych po żniwach, stawiają rolnictwo polskie w niezwykle trudnej sytuacji, pomimo zorganizowanej przez rząd akcji pomocy, teoretycznie zakrojonej na bardzo dużą skalę.

Spadku cen zboża, pomimo akcji interwencyjnej Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych i pomimo uruchomienia specjalnego 30-miljonowego kredytu rejestrowego — jak dotychczas nie udało się zahamować. Dużem utrudnieniem w akcji interwencyjnej jest niechęć rolników do korzystania z kredytów rejestrowych, wywołana obawą, iż od sumy przyznanych kredytów potrącane będą, jak w latach ubiegłych zaległe podatki gruntowe. W rzeczywistości jednak, jak o tem już donosiliśmy, wydano zarządzenie, aby potrącenia nie przekraczały 25 proc. sumy przyznanego kredytu. Według wiadomości, nadchodzących z kraju i ten warunek wydaje się rolnikom zbyt uciążliwy, a w rezultacie podaż zboża nie zmniejsza się.

W niektórych województwach, jak n. p. w lubelskiem i kieleckiem, wobec olbrzymiej podaży zboża, ceny żyta w wolnej sprzedaży wynosiły już 8—10 zł. za cetnar, co stanowi cenę, stojącą niewątpliwie o wiele poniżej kosztów produkcji. Dopiero podjęta w ostatnich dniach interwencja P. Z. P. Z. podniosła cenę do 12—13 zł.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w dniach wielkiej podaży ziarna kupowały przeciętnie — jak się dowiadujemy — po przeszło 1000 wagonów dziennie. Ostatnio zakupy interwencyjne nie przekraczają 200 wagonów dziennie, w najbliższych dniach spodziewany jest jednak dalszy wzrost podaży, toteż poczyniono przygotowania do utrzymania w pełnej sile akcji interwencyjnej. Na akcję tę, jak wiadomo, Bank Polski otworzył do dyspozycji P. Z. P. Z. kredyt w wysokości 25 milj. zł.

Z powodu fatalnej depresji na rynkach zbożowych i konieczności rozszerzenia akcji interwencyjnej, odbył się w dniu 23 bm. specjalny tej sprawie poświęcony zjazd prezesów Izb rolniczych z całego kraju. Na zjeździe tym powzięto szereg uchwał, które przedstawione zostaną ministrowi rolnictwa.

Z Banku Akceptacyjnego.

(w) Kierownictwo Banku Akceptacyjnego opracowuje obecnie szereg instrukcyj, które umożliwią podjęcie normalnej działalności banku.

M. in. wydana została ostatnio instrukcja, w myśl której osobiste zobowiązania dłużników z poręką majątkową odpowiedzialnych osób w stosunku do instytucyj drobnego kredytu, będą uwzględniane przez Bank Akceptacyjny jedynie na sumy nie przekraczające 2.000 zł. W stosunku zaś do dłużników posiadaczy drobnych gospodarstw wiejskich, nie mających hipotek, na sumę nie przekraczającą 7500 zł.

Instytucje wierzycielskie, udzielające kredytów bezpośrednich krótkoterminowych otrzymają tytułem zwrotu części strat, poniesionych wskutek obniżenia odsetek na podstawie układu konwersyjnego — od 1% do 2% ogólnej sumy skonwertowanych wierzytelności.

Jednocześnie ze zgłoszeniem zawartych układów konwersyjnych, instytucje wierzycielskie mogą wystąpić do Banku Akceptacyjnego z wnioskiem o udzielenie kredytu akceptacyjnego na podkład zabezpieczeń wierzytelności, objętych układami.

Przeciwko przymusowej normalizacji przemiału zboża.

Wobec aktualnej obecnie sprawy przedłużenia na rok następny mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 31 sierpnia 1932 r. o przemiale żyta, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. zakomunikował Ministerstwu Spraw Wewnętrznych swe negatywne stanowisko w tej sprawie. Związek Izb stoi mianowicie nadal na stanowisku zbędności i szkodliwości powyższego rozporządzenia. Stosowanie norm standaryzacyjnych mąki, zdaniem Związku Izb wpływa szkodliwie na interesy zarówno handlu i przemysłu zainteresowanej branży, jak i rolnictwa, powodując zmniejszenie spożycia zbóż, a tem samem zniżkę cen.

Normalizacja przemiału zboża w drodze administracji, uzasadniona w pewnej mierze w okresach nieurodzaju koniecznością zapewnienia pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania — traci zupełnie rację bytu w czasie nadmiernej — jak to ma miejsce obecnie — podaży zboża na rynku i wynikających z tego stanu rzeczy trudności w jego zbycie tak wewnątrz, jak i zagranicą.

Brak ingerencji organów administracyjnych w tych sprawach nie stoi jednak na przeszkodzie w kształtowaniu typów mąki żytniej w procesie przemiałowym przez samo życie, na płaszczyźnie wolnej konkurencji i dostosowania typów mąki do zapotrzebowania rynku i warunków zbytu.

Wszelkie natomiast przepisy, zmierzające do sztucznego wtłoczenia życia w ramy narzucone przez czynnik administracyjny, a pozbawione głębszego uzasadnienia gospodarczego — pociągają za sobą w praktyce z jednej strony nieprzestrzeganie tych przepisów przez zainteresowane sfery, z drugiej zaś stwarzają możliwości rygorystycznego przestrzegania przepisowych norm ze strony władz, co w rezultacie pociąga za sobą utrudnienia i komplikacje w procesach gospodarczych.

Wobec tego, że dzisiejsza sytuacja silniej niż kiedykolwiek przemawia przeciwko wprowadzeniu wszelkich przepisów, które kryją w sobie możliwości utrudnień w życiu gospodarczem, Związek Izb zwrócił się do Min. Spraw Wewnętrznych z prośbą o nieprzedłużanie mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 31-go sierpnia 1932 r. o przemiale żyta.

Widoki zbioru lnu.

Na głównych terenach uprawy lnu, zwłaszcza województw wschodnich, zbiór lnu zapowiada się dobrze. Len obecnie już przekwitł, za 2 tygodnie rozpocznie się zbiór. W październiku zapewne włókno lniane znajdzie się na rynku. Wobec pomyślnego przebiegu pogody zbiór spodziewany jest większy od zeszłorocznego.

W Rosji w okręgach bardziej na południe wysuniętych zbiór lnu już się rozpoczął, przytem plon przewidywany jest całkiem dobry. Ponieważ produkcja Rosji wynosi 80% światowych zbiorów, przeto len rosyjski będzie miał wpływ na kształtowanie się cen na głównych rynkach. Jak dotąd ceny te ustabilizowały się na poziomie dość wysokim.

W Holandji zbiór lnu przewidywany jest zaledwie jako średni, nadmiernej zatem podaży tego lnu można się nie spodziewać.

Kronika.

POLSKA.

Znaczny wzrost obrotów żywcem i mięsem. Rok bieżący dał znaczny wzrost obrotów na stołecznym rynku żywca, jak również w handlu hurtownym mięsem. Według dokonanych ostatnio obliczeń, w miesiącu ubiegłym zawarto na giełdzie mięsnej w Warszawie tranzakcyj w zakresie zwierząt rzeźnych, oraz mięsa na sumę ogólną 4.984.694 zł., podczas gdy w lipcu r. ub. suma ta wynosiła 4.605.600 zł. Trzody chlewnej przytem sprzedano w lipcu r. b. na giełdzie mięsnej warszawskiej ogółem 10.004 sztuki, w lipcu r. ub. natomiast 9.898 sztuk. Wartość jednak trzody sprzedanej w lipcu r. b. wyniosła 1.738.594 zł., podczas gdy wartość trzody sprzedanej w lipcu ub. r. przy mniejszej ilości sztuk, wyrażała się sumą wyższą, a mianowicie 1.888.171 zł., wobec stosunkowo wyższych cen, jakie osiągano w roku ubiegłym.

Postępy krajowego przemysłu tłuszczowego. Przemysł tłuszczowy w Polsce poczynił w ostatnich kilku latach znaczne postępy. Szczególnie znaczny rozwój nastąpił w dziedzinie fabrykacji olejów roślinnych, o czem świadczy w pierwszym rzędzie wzrost przywozu nasion oleistych, oraz równoczesna zniżka przywozu olejów. Tak więc przywóz nasion oleistych wzrósł z 12.036 ton w r. 1930 do 16.655 ton w r. 1932, osiągając w ciągu pierwszych miesięcy r. b. 32.500 ton. Przywóz olejów zmniejszył się w tych samych okresach z 56.658 do 17.005 i 12.300 ton.

Ubezpieczenia ogniowe. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozpoczął stopniowe wycofywanie z gmin rejestrów na I ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwietniu r. b. i Zakład tylko wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbiorów jesiennych. Po wycofaniu rejestrów składka oddaną zostanie do egzekucji. Leży przeto w interesie ubezpieczonych wykorzystanie jeszcze w dniach najbliższych możliwości opłacenia składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych.

Choroby zaraźliwe zwierząt. Według urzędowych danych na dzień 1 lipca r. b. z chorób zaraźliwych zwierząt stwierdzono wąglik w 94 wypadkach (w 13 województwach, 40 powiatach, 56 gminach), nosaciznę w 70 wypadkach (w 9 województwach, 18 powiatach i 37 gminach), wściekliznę w 326 wypadkach (17 województwach, 114 powiatach i 244 gminach), pomór i zarazę świń stwierdzono w 412 wypadkach (w 14 województwach, 100 powiatach i 240 gminach). Z powodu pomoru i zarazy świń dla wywozu tych zwierząt do Austrji zamknięto powiaty: Łuków (woj. lubelskie), Toruń (woj. pomorskie), Żnin (woj. poznańskie), Nadwórna i Rohatyn (woj. stanisławowskie) i Tarnopol (woj. tarnopolskie).

ZAGRANICA.

Dymisja prezesa Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Przewodniczący Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, senator de Michelis, który od lat 12 kieruje Instytutem i jest zarazem delegatem Włoch w M. I. R., podał się do dymisji. Jako nowy delegat Włoch wyznaczony został senator książę Spada Potenziani, były gubernator Rzymu.

Wywóz jaj do Francji. W ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wywieziono jaj do Francji 4.498 kwintali, wobec 6.039 kwintali w tymże czasie w roku ubiegłym, spadek wywozu zatem wynosi 25.5%. Wogóle Francja w ciągu 5 miesięcy r. b. sprowadziła z zagranicy 17.374 kwintali jaj wartości 7.810 tys. franków. Pierwsze miejsce w tej mierze zajmuje Belgja, na którą przypada 5.222 q., t. j. 30.1% ogólnej ilości przywiezionej, drugie — Polska, której przywóz wynosi 25.9%.

Reglamentacja przywozu w Czechosłowacji. Na mocy rozporządzenia rządu objęte zostały reglamentacją przywozu kiełbasy, mleko skondensowane i sproszkowane, sproszkowane żółtko i białko, forniery, ocet drzewny i t. p. Zainteresowane organizacje wysunęły żądanie podwyższenia cła przywozowego na bydło do 330 kor. czeskich za 100 kg. żywej wagi (obecnie 260), na bydło młode i cielęta do 300 kor. cz. (obecnie 210). Na masło ma być nałożone cło ruchome, jak również na tłuszcze wieprzowe. Stawka na świnie ma wynosić 300 koron od 100 kg. żywej wagi. Proponowane są również podwyżki na tłuszcze sztuczne, nasiona, oliwę i groch. Pozatem proponowane są podwyżki cła na skóry surowe.

Zaniechanie zakupów interwencyjnych w Holandji. Według informacyj prasowych akcja interwencyjna w Holandji przez zakup żyta ma być zaniechana wobec czego kształtowanie się cen zależeć będzie wyłącznie od sytuacji w tej mierze na rynkach zbożowych.

Zniesienie cła od jagód. Cło od jagód czarnych w Anglji zostało zniesione i przywóz tego produktu jest całkiem wolny od wszelkich ograniczeń.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 24 sierpnia 1933 r.

Dewizy: Belgja 124·85, 125·16, 124·54, Holandja 361·—, 361·90, 360·10. Londyn 29·37, 29·52, 29·22, Nowy York 6·47, 6·51, 6·43, Nowy York telegr. 6·48, 6·52, 6·44, Paryż 35·02, 35·11, 34·93, Praga 26·57, 26·56, 26·44, Szwajcarja 172·92, 173·35, 172·49, Berlin w obr. pryw. 213·20. Tend. niejednolita.

Dolar w obr. pryw. godz. 12·30 — 6·41, 6·42.

Akcje: Bank Polski 84·50, Lilpop 11·35, Starachowice 10·20, 10·10. Tend. słabsza.

Pożyczki i papiery wartościowe 5%, konwersyjna 48·50, 5% kolejowa 44·—, 7% stabilizacyjna 51·75, 51·50, 51·63. Tendencja niejednolita.

4½% listy zastawne 42·50, 42·25, 7% listy dolarowe ziemskie 49 —, 39 —.

Giełda Zürichska: (PAT) Paryż 20·24, Londyn 16·97½, Nowy York 3·73, Belgja 72·15, Włochy 27·22, Hiszpanja 43·25, Holandja 208·65, Berlin 123·20, Wiedeń 72·83, noty 173·45, Sztokholm 87·60, Oslo 85·45, Kopenhaga 75·90, Sofja —·—, Praga 15·93, Warszawa 57·33, Białogród 7·—, Ateny 2·94, Konstantynopol 2·47, Bukareszt 3·08, Helsingfors 7·52, Buenos Aires —·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Z dnia 24 sierpnia 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: — żyto stand. I. 13·00—13·50, pszenica nowa jednolita 19·50—20·00, pszenica nowa zbierana 18·00 19·50 owies jednol. 13·00—14·00, owies zbierc. 12·50—13·00, jęczmień na kaszę 13·75—14·25, jęczmień browarniany bez obrotów, gryka bez obrotów, proso bez obrotów, groch polny z workiem 22·00—25·00, groch Victoria z workiem 24·00—26·00 wyka 14·00—15·00, peluszka 09·00—10·00, łubin niebieski 9·00—10·00, łubin żółty 11·00—12·00, rzepak zimowy 34·00—36·00, rzepik zimowy 40·00—42·00, siemię lniane 41·00—43·00, kuniczyny nie notowane, mąka pszenna stara luksusowa 45·00—50·00, mąka pszenna nowa luksusowa 40·00—45·00, mąka pszenna stara gat I. 40·00—45·00, nowa 37·00—40·00, mąka pszenna stara gat II. 35·00—40·00 nowa 34·00—37·—, mąka pszenna stara gat. III. 20·00—25·06, nowa 20·00—25·00, mąka żytnia pytl. 24·00—26·00 żytnia razowa i sitkowa 18·00—19·00, otręby pszenne 9·60—10·00, żytnie 7·60—8·00, kuchy lniane 17·00—17·50, kuchy rzepakowe 13·00—14·00, kuchy słonecznik 16·50—17·00, Seradela nie notowana.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 23 sierpnia 1933 r.

Ceny orjentacyjne.

Żyto 13·00—13·50, pszenica nowa, zdatna do przemiału 19·00—19·50, jęczmień 691 g/l 14·00—14·50, jęczmień 662 g/l 13·00—14·00, owies stary 10·75—11·25, mąka żytnia 65% wł. worka 20·75—21·00, mąka pszenna 65% wł. worka 33·00—35·00, otręby żytnie 8·00—8·75, pszenne 8·50—9·00, pszenne (grube) 9·50—10·00, rzepak zimowy 32·00—33·00, rzepik zimowy 42·00—43·00, gorczyca 40·00—43·00, wyka latowa 00·00—00·00, peluszka 00·00—00·00, groch Viktorja 18·00—22·00, groch Folgera 21·00—25·00 Słoma pszenna luzem 1·25—1·50, pszenna prasowana 1·75—2·00, żytnia luzem 1·25—1·5, żytnia prasowana 1·75—2·00, owsiana luzem 1·25—1·50, owsiana prasowana 1·75—2·00, jęczmienna luzem 1·25—1·50, jęczmienna prasowana 1·75—2·00, siano zwykłe luzem 4·75—5·25, zwykłe prasowane 5·25—5·75, siano nadnoteckie luzem 5·25—5·75, nadnoteckie prasowane 6·25—6·75. mak niebieski 55·00—60·00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ze świata.

Zubkow akrobatą.

Były szwagier cesarza Wilhelma, Aleksander Zubkow znowu zainteresował opinję publiczną swoją osobą.

Chwytając się rozmaitych zawodów rozpoczął karjerę akrobaty, skaczącego ze spadochronem z samolotów. Ostatnio biorąc udział w święcie lotniczem księstwa Luksemburskiego rzucił się z samolotu z wysokości 800 metrów. Szczęście mu jednak nie dopisało. Porywany przez silny wiatr, został uniesiony ze spadochronem na znaczną odległość. Następnie upadł na drzewa znacznej wysokości i ciężko poranił się w ręce i nogi.

Tajemnica Duquennoy'a nie wyjaśnia się

Sprawa Ludwika Duquennoy'a nadal stanowi tajemnicę, którą napróżno stara się rozwiązać policja, a z nią cały Paryż. Pytany w sprawie znalezionych u niego dokumentów wojskowych odpowiada, że je zbierał gdyż jest „kolekcjonerem". — Lubię zbierać dokumenty wojskowe, ponieważ to mnie bawi a niepokoi cały świat.

Tymczasem jednak osobliwy zbieracz dokumentów wojskowych jest podejrzany o działalność, i to bardzo człowieka, komunistyczną. Narazie leży on w szpitalu i leczy się. A sędzia śledczy szuka dowodów winy.

Bicz na gangsterów.

Na posiedzeniu konferencji walki z przestępczością w Nowym Jorku, komisarz policji M. Mulrooney zaproponował, by schwyczanych bandytów chłostać publicznie, dalej domagał się, by więzienia były umieszczone na niedostępnych wyspach, tak, aby rodzina ani przyjaciele skazanych nie mogli się z nimi widywać, ani być w kontakcie.

Komisarz policji M. Whalen domagał się zmniejszenia liczby głosów ławy przysięgłych, powierzonych do zasądzenia. Uważa on, że stosunek głosów winien być 10 przeciwko 2 głosom.

Senator M. Copeland, prezydent komisji śledczej, zapowiedział walkę bezwzględną z organizacjami przestępczemi, które w Stanach Zjednoczonych stają się plagą narodową. Zwraca się on do wszystkich obywateli z apelem o pomoc.

I w Ameryce biorą się do gangsterów.

Do sprzedania zaraz 8 krów i 2 jałówki o mleczności 5500 litrów, zarodowe, nizinne. K. Czarnowski, Kutno, skr. poczt. 65, ul. Łąkoszyńska Nr. 54. (333-1-3)

Poznanianka średni wiek, z doskonałemi referencjami, dobrą konwersacją francuską i początkami muzyki, przygotowująca dzieci do niższych oddziałów, szuka posady do majątku na wieś. »Nauczycielka«, Warszawa, Filtrowa 65 m. 12. (337)

Zniżka taryfy kolejowej przy przewozie artykułów rolniczych.

Jak wiadomo, międzyministerjalna Komisja Polityki Taryfowej zapomocą trzech podkomisyj (taryf eksportowych i tranzytowych, taryf wewnętrznych oraz finansowej) zbadała możliwości obniżenia obecnie istniejących taryf kolejowych na szereg artykułów, głównie rolniczych. Bardzo interesująco przedstawia się ta sprawa zarówno dla rolnictwa wogóle, którego to dotyczy bezpośrednio, jak ze względu na motywy, któremi się komisja kierowała przy ustalaniu pewnych w tej mierze wniosków. Jak oświetla powyższą sprawę „Polska Gospodarcza", prace podkomisyj uwzględniły w swych wnioskach w najszerszym zakresie towary pochodzenia rolniczego nie ze względu na określoną tendencję polityki gospodarczej rządu, lecz naskutek stwierdzenia, że niewspółmierność cen towarów do kosztów ich przewozu najsilniej daje się zaznaczyć w zakresie tych artykułów. Z jednej bowiem strony najwięcej dotknął je spadek cen, z drugiej zaś strony zniżki taryf kolejowych, wprowadzane stopniowo od 1929 r., w najmniejszej mierze objęły te artykuły. Nastąpiło to naskutek zarówno masowego charakteru przewozu większości artykułów rolniczych, co utrudnia wprowadzenie wszelkich obniżek w zakresie taryfy kolejowej ze względów budżetowych P. K. P., z drugiej zaś strony organizacje przemysłowe łatwiej mogą uzyskać pewne ulgi w zakresie przewozów kolejowych, niż organizacje rolnicze, gdyż pierwsze mogą zobowiązać się do przewiezienia określonych kontyngentów towarów, względnie mogą ściśle wykazać niebezpieczeństwo spadku przewozu przy utrzymaniu dotychczasowej wysokości stawek kolejowych, gdy tymczasem organizacje rolnicze nie rozporządzają środkami tak decydującego wpływu na wielkość przewozów. W konsekwencji zniżka kolejowa dla artykułu przemysłowego ze stanowiska P. K. P. jest bardziej uzasadniona i pewniejsza, niż zniżka dla artykułu rolniczego, której efekt finansowy, a nawet ogólnogospodarczy jest trudno uchwytny, a przytem może być często tylko domniemany. Z powyższych względów naogół rewizja taryf kolejowych w zakresie artykułów przemysłowych może być przeprowadzona wyłącznie nawet z punktu widzenia interesów P. K. P., gdy tymczasem zniżki taryf rolniczych muszą mieć niejednokrotnie charakter interwencji gospodarczej.

Komisja Polityki Taryfowej opracowała obszerne wnioski w zakresie dostosowania całokształtu taryf kolejowych towarowych do wymagań obecnych stosunków gospodarczych. Ze stanowiska jednak doraźnych efektów finansowych dla P. K. P. stosunkowo nieznaczna tylko część opracowanych wniosków mogła być odrazu zrealizowana. Dalsza jednak realizacja jest niewątpliwie nietylko koniecznością ogólnogospodarczą Państwa, ale również koniecznością finansową dla P. K. P. Przeprowadzenie bowiem odpowiednich zniżek taryf kolejowych w myśl dalszych wniosków Komisji Polityki Taryfowej nie przyczyni się wprawdzie prawdopodobnie do zwiększenia przewozów kolejowych, ale okaże się niewątpliwie dostatecznym hamulcem dla powstrzymania spadku tych przewozów, jaki obecnie daje się zauważyć. Dotyczyć to będzie przedewszystkiem taryf wewnętrznych, gdzie koszt przewozu odgrywa niejednokrotnie decydującą rolę, ale w pewnej mierze może się odbić i na taryfach eksportowych, gdyż podniesie zdolność konkurencyjną polskich towarów eksportowych na rynkach zagranicznych.

W zakresie taryf eksportowych przeprowadzone obniżki objęły dla artykułów rolniczych przedewszystkiem zboże i drzewo. Taryfy na wywóz jęczmienia i owsa z bardziej odległych okolic kraju obniżono o dalsze 10% dla przewozów przez porty polskie, dla strączkowych — przy wywozie zarówno przez porty, jak drogą lądową (przez Zebrzydowice). W zakresie drewna obniżona została o 20% taryfa na wywóz papierówki przez wszystkie punkty graniczne; również o 20% obniżono taryfę dla wyrobów drzewnych oraz dla fornierów i dykt. Dalsze zmiany dotyczą przemysłu rolniczego, mianowicie krochmalu, dekstryny, płatków ziemniaczanych (o 25%). Pozatem taryfę dla drobiu bitego obniżono o 10%.

Niezależnie ministerstwo komunikacji postanowiło udzielać zniżek indywidualnych dla poszczególnych tranzakcyj, dotyczących przedewszystkiem zbóż i drzewa.

W zakresie taryf wewnętrznych obniżono o 10% taryfę dla zboża, przyczem obszar ważności jej nadania rozszerzono na województwo lubelskie. Taryfę na dowóz zboża do młynów wileńskich obniżono o 5% z rozszerzeniem jej na żyto i jęczmień, dla nasion strączkowych — o 10%.

Z innych zniżek w zakresie taryf wewnętrznych na zaznaczenie zasługuje zniżka o 30% na wysłodki buraczane przy nadawaniu w czasie kampanji buraczanej, dalej obniżka taryfy na siano, nadawane z niektórych okręgów wschodnich, która dochodzi na dalszych odległościach do 50%. Ostatnia zniżka uzasadnionaje jest wyjątkowem położeniem rolników z powyższych okręgów, którzy dzięki kredytom Państwowego Banku Rolnego dokonali meljoracji łąk. Ponieważ inwestycyj tych dokonywano w okresie najwyższych cen, obecne obciążenie kredytowe jest tak wysokie, że jedynie daleko idące ułatwienia transportowe, dzięki którym mogłoby nastąpić ożywienie handlu i zwyżka cen siana, mogą umożliwić właścicielom tych gospodarstw wywiązywanie się ze swych zobowiązań.

Znaczną zniżkę uzyskały przewozy owoców, specjalnie niska taryfa została wprowadzona dla arbuzów krajowych. Ważną również zmianę przeprowadzono w zakresie taryf przy przewozie ryb, przyczem najważniejszą zmianą jest podniesienie do połowy (dawnej ½) wagi ładunku taryf, liczonej na wodę, co odpowiada istotnym stosunkom, kształtującym się dla przewozu tego towaru.

O ile wprowadzenie powyższych zniżek choćby nie wywołało zwiększenia się przewozów kolejowych, lecz tylko przyczyniło się do zahamowania ich spadków, to niezawodnie skutek byłby nader pomyślny, zarówno ze stanowiska interesów P. K. P., jak naszego rolnictwa.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.